

Lukasz Piszczek odszedł z GKS Tychy.
Koniec krótkiej przygody w klubie Betclit 1. Ligi **str. 16**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wojna USA z Iranem to kolejny argument dla Polski, żeby budować własne zaplecze i ograniczać zależność od importu paliw i energii – str. 9

BIZNES

DZIENNIK ZACHODNI

Wtorek
10.03.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 57 (24 509)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Jakub Chelstowski zawieszony w funkcji prezesa TF Silesia. W tle pożyczka dla JSW **str. 3**



FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

Ceny paliw drożeją z dnia na dzień. Ekspert analizują sytuację, PiS chce obniżek **str. 7**

Modżtaba Chamenei zastąpił ojca na stanowisku najwyższego przywódcy Iranu str. 8



FOT. PAP/EP



WYROK SĄDU

40 punktów karnych i 3 tysiące złotych grzywny. 37-letni kierowca ukarany za zawracanie na nowej ekspresówce w Beskidach **str. 6**

FOT. GDDKiA

ŚLEDZTWO SŁUŻBY SPRAWDZAJĄ, CO BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI

Znaleziono ciała byłego prokuratora i jego syna

Jacek Bombor, Grzegorz Olma
Rybnik

Zwłoki byłego szefa Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach i jego syna znaleziono w jednym z domów przy ulicy Platanowej w Rybniku. Zlecona sekcja zwłok ma pomóc ustalić przyczynę śmierci.

Ciała mężczyzn znaleziono zostały w sobotę około godziny 13. O tragicznym odkryciu poinformowała wczoraj policja. - Zmarli to mężczyźni lat 68 i 41. Ciała nie miały obrażeń. Decyzją prokuratora zostały zabezpieczone do sekcji zwłok. Trwają czynności w tej sprawie - poinformowała Komenda Miejska Policji w Rybniku.

Ze źródeł zbliżonych do organów ścigania udało nam się dowiedzieć, że starszy z mężczyzn to Jerzy H. - były szef Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, skazany w przeszłości za przestępstwa. Młodszy to jego syn. Na razie nie są znane szczegóły dotyczące przyczyn śmierci obu mężczyzn. Trwają czynności służb. Zlecona została sekcja obu ciał. Policja wstępnie wykluczyła udział osób trzecich. Możliwe są różne hipotezy: być może czad lub zatrucie. Choć przyczyny jego śmierci są obecnie przedmiotem ustaleń, postać zmarłego na stałe zapisała się w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości za sprawą jednego z największych skandali korupcyjnych w strukturach prokuratury.

Jerzy H. był negatywnym bohaterem głośnego procesu, który zakończył się 13 lat temu skazaniem go na 8 lat pozbawienia wolności. Były prokurator został skazany za wyłudzenie 1,7 mln zł. Uzasadniając surowość wyroku, sędzia Elżbieta Mieszczkańska podkreślała, że kara uwzględnia wysoką funkcję państwową, jaką pełnił oskarżony.



FOT. ARC DZ

Zwłoki byłego szefa Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach i jego syna nie miały widocznych obrażeń, zostały zabezpieczone do sekcji

Kariera Jerzego H., która zaczęła się w Prokuraturze Rejonowej w Katowicach, przez lata wydawała się pasmem sukcesów. W 1993 r. objął on stery katowickiej apelacji, stając się jednym z najdłużej urzędujących szefów jednostek tego szczebla w Polsce. Śledztwo wykazało jednak mroczne kulisy jego pracy. W latach 1993-2002 Jerzy H. w zaciszu swojego gabinetu miał przekonywać przedstawicieli firm ze Śląska i Zagłębia do finansowego wspierania prokuratury, która rzekomo borykała się z brakami sprzętowymi. W rzeczywistości gotówka trafiała do kieszeni prokuratora, a darczyńcy otrzymywali fałszywe faktury za materiały biurowe.

Afera wybuchła w kwietniu 2002 r. po publikacji tygodnika „Newsweek”. Dziennikarze ujawnili wówczas, że styl życia prokuratora - w tym luksusowe samochody marki BMW oraz dom w Rybniku - drastycznie odbiega od jego oficjal-

nych zarobków. Ówczesna minister sprawiedliwości Barbara Piwnik natychmiast go zdymisjonowała.

Jerzy H. próbował odpiąć zarzuty, tłumacząc swój majątek wsparciem finansowym ze strony teściowej. Rodzina twierdziła, że pieniądze pochodziły z ogromnego spadku (260 tys. dolarów) po żołnierzu armii Andersa, który dorobił się fortuny w Londynie.

Wyjaśnienia te nie przekonały jednak ani Ministerstwa Sprawiedliwości, ani później organów ścigania. Drobiazgowo śledztwo potwierdziło, że fundamentem majątku prokuratora nie były rodzinne oszczędności, lecz trwający blisko dekadę proceder wyłudzenia pieniędzy od prywatnych przedsiębiorców.

Znalezienie ciała Jerzego H. w Rybniku zamyka ostatni rozdział biografii człowieka, który z potężnego śledczego stał się symbolem korupcji w organach ścigania III RP.

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital w Częstochowie zawieszają internę. „Sytuacja stoi na głowie”

Oddział internistyczny w szpitalu przy ul. Mickiewicza w Częstochowie jest wygaszany i zostanie zawieszony na trzy miesiące. Personel dowiedział się o tym nagle, a część pielęgniarek już została skierowana na dyżury do placówek przy Mirowskiej i Bony. Pacjenci mają być wypisywani lub kierowani do innych szpitali.

Decyzja o zawieszeniu ma wynikać głównie z braków kadrowych wśród lekarzy. Pacjenci, jak i pracownicy są

mocno zaniepokojeni. - Wszystko odbywa się na wariackich papierach, sytuacja stoi na głowie - skarży się personel szpitala.

Obecnie w placówce przy ulicy Mickiewicza działa ginekologia, rehabilitacja i kardiologia. Wśród personelu mówi się jednak, że kardiologia od wakacji ma zostać przeniesiona do Blachowni, a groźba zmian wisi też nad ginekologią.

Czytaj str. 6

Wydłużyli nogę nastolatki o 15 cm. Rewolucyjna operacja w Chorzowie **str. 3**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



9 772353 619024

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Najczęstsze mity o chrapaniu. Czy to faktycznie nieszkodliwa dolegliwość? ● Dlaczego budzisz się zawsze o 3.00 nad ranem?

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskاپress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

PODRÓŻE WIELU TURYSTÓW MUSI ZMIENIĆ URLOPOWE PLANY. GDZIE LECIEĆ, JEŚLI NIE NA BLISKI WSCHÓD?

Nowe kierunki z lotniska Katowice

Piotr Sobierajski
Katowice Airport

W obliczu konfliktu na Bliskim Wschodzie z większym zainteresowaniem spoglądamy na te kraje, do których dostrzemy bez problemów. Lotnisko w Pyrzowicach ma kilka nowych kierunków.

W tym roku z lotniska Katowice możemy wybrać się indywidualnie w kilka całkiem nowych miejsc. Rozkład lotów Ryanaira na lato 2026 z Pyrzowic obejmuje aktualnie 26 tras, w tym cztery nowe kierunki. Będą to: Malaga (od 30 marca, loty w poniedziałki i piątki), Aarhus (od 2 czerwca; loty we wtorki i soboty), Lamezia Terme (od 2 czerwca; loty we wtorki, czwartki i soboty) i Tirana (od 2 czerwca; loty we wtorki, czwartki i soboty).

Przewoźnik będzie miał do dyspozycji w Katowice Airport 9 samolotów, a więc jeden więcej niż przed rokiem. To trzy rozkładowe maszyny i sześć czarterowych, co przekłada się łącznie na inwestycję w województwie śląskim o wartości 900 mln dolarów. Powinno to pozwolić na obsłużenie w sezonie ponad 2,2 miliona pasażerów.

Linia lotnicza Wizz Air zapowiedziała z kolei uruchomienie nowego, regularnego połączenia z Katowice Airport do Comiso na Sycylii. Inaugurację trasy zaplanowano na środę 8 lipca 2026 r. Rejsy będą realizowane dwa razy w tygodniu - w środy oraz

niedziele - a połączenie będzie obsługiwane do 13 września br.

Łącznie w tym okresie przewoźnik uruchomi z Katowice Airport aż jedenaście nowych kierunków. Na przełomie marca i kwietnia 2026 r. wystartują rejsy do Maastricht (Holandia), Brindisi oraz Lamezia Terme (Włochy), a także do Braszowa (Rumunia) i portugalskiego Faro.

Ponadto na początku czerwca Wizz Air zainauguruje loty do Ochrydy (Macedonia Północna) natomiast w drugiej połowie lipca - do Dubrownika (Chorwacja).

7 czerwca 2026 roku Wizz Air uruchomi również kolejne nowe sezonowe połączenie. Loty do Warny realizowane będą dwa razy w tygodniu - w każdy czwartek oraz niedzielę - i potrwać do 22 października.

Loty do Rimini we Włoszech zadebiutują natomiast 8 czerwca 2026 r. i będą dostępne dwa razy w tygodniu - w poniedziałki i piątki. Rejsy do chorwackiej Rijeki wystartują dzień później - 9 czerwca 2026 r. i będą dostępne trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty.

Bliski Wschód odpada, co więc wybrać?

Wypoczynek w Dubaju, Omanie, Jordanii czy też krajach azjatyckich na razie trzeba będzie pewnie odłożyć na bliżej nieokreśloną przyszłość. W portalach rezerwacyjnych widać więc od razu większe zainteresowanie



FOT. KATOWICE AIRPORT

innymi kierunkami. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się Hiszpania, także z Wyspami Kanaryjskimi, Portugalia z Maderą, a także bałkańskie destynacje, takie jak Chorwacja czy Czarnogóra. Niezmiennie w czołówce są także greckie wyspy. Turyści kierują również swój wzrok w stronę Maroka czy Tunezji.

Ile zatem będzie kosztować wypoczynek w tych krajach, jeśli zdecydujemy się na wylot z Katowice Airport?

Exim Tours proponuje wypoczynek w Hiszpanii na Costa del Sol w hotelu 4-gwiazdkowym ze śniadaniem od ok. 2400 zł za osobę za tygodniowy wypoczynek. Wylot 26 marca, powrót 2 kwietnia. Pobyt w hotelu 3-gwiazdkowym, także ze śniadaniem, możliwy jest już od ok. 1500 zł.

Ecco Holiday proponuje tydzień na Costa Dorada w Hiszpanii w hotelu 4-gwiazdkowym ze śniadaniem i obiadem od 1790 zł. Wylot z Katowic 28 kwietnia, powrót 5 maja.

Z Itaką możemy wybrać się natomiast na Majorę. Koszt tygodniowego pobytu w hotelu 3-gwiazdkowym z all inclusive to nieco ponad 2500 zł za osobę. Samolot z Katowic wylatuje 3 maja, a powrót zaplanowany został na 10 maja.

Z Nekerą wypoczniemy w Portugalii w Algarve za około 2100 zł. To tygodniowy pobyt w hotelu 3-gwiazdkowym ze śniadaniem. Wylot 13 kwietnia, powrót 21 kwietnia.

Siedem dni na Maderze w hotelu 3-gwiazdkowym (śniadania i obiady) to wydatek około 3000 zł. To propozycja

Itaki. Wylot 14 marca, powrót 21 marca.

Bałkańskie klimaty

Tygodniowy pobyt w ramach oferty Rainbow w Ulciniju w Czarnogórze będzie nas kosztował ok. 2300 zł. Hotel 3-gwiazdkowy ze śniadaniem w terminie od 26 maja do 2 czerwca.

Także tygodniowy pobyt w czarnogórskiej Budvie w hotelu 3-gwiazdkowym ze śniadaniem będzie nas kosztował natomiast ok. 2800 zł za osobę. Zabrać się tam Exim Tours w terminie od 11 do 18 czerwca.

Jeszcze taniej? Coral Travel proponuje tydzień w Petrovacu w Czarnogórze za niecałe 1800 zł w hotelu 3-gwiazdkowym. Tutaj o wyżywienie musimy jednak zadbać sami. Wylot z Kato-

wic 18 czerwca, powrót 25 czerwca.

Chorwacja to zawsze popularny wśród Polaków kierunek, pomimo wzrostu cen i kosztów pobytu w tym bałkańskim kraju. Rainbow proponuje np. wylot do Gradac Hotelu w środkowej Dalmacji za 2230 zł od osoby. W cenie śniadania i obiadokolacji. Wylot 26 maja, powrót 2 czerwca.

Tydzień w Trogirze (14-21 kwietnia) w hotelu 4-gwiazdkowym ze śniadaniem to wydatek nieco ponad 2400 zł na osobę. Zaprasza Oasis Tours.

Malta zaprasza

Polacy lubią także wypocząć na Malcie. Wyspa oferuje mnóstwo atrakcji, a do tego prawie wszędzie dotrzemy komunikacją miejską. Można też oczywiście zdecydować się na wypoczynek samochodowy, ale trzeba pamiętać o ruchu lewostronnym.

Tydzień czasu w hotelu 4-gwiazdkowym w St. Paul's Bay to wydatek nieco ponad 1500 zł. W cenie śniadania. Możemy się tam wybrać z Exim Tours. Wylot 14 maja, powrót 21 maja. Z kolei tydzień spędzony w Bugibbie w hotelu 4-gwiazdkowym ze śniadaniem i obiadem to wydatek około 2800 zł. Wylot z Best Raisen z Katowic 18 maja, powrót 26 maja. Opcja all inclusive w miejscowości Cirkewwa to wydatek około 2700 zł. Pobyt w hotelu 4-gwiazdkowym w terminie 25 marca - 1 kwietnia. Wyjazd organizuje Best Reisen.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień 14°C
Noc 1°C

Barometr 1022 hPa
Wiatr pd.-zach. 18 km/h
Biomet korzystny

Środa

Dzień 15°C
Noc 5°C

Czwartek

Dzień 16°C
Noc 2°C

Piątek

Dzień 16°C
Noc 3°C

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1876

Alexander Graham Bell przeprowadził 1. rozmowę telefoniczną - ze swoim asystentem. Bell powiedział: „Panie Watson, proszę przyjść, potrzebuję pana”.

1934

W Rzeczypospolitej Polskiej uchwalono 1. ustawę o ochronie przyrody, która dała m.in. podstawy prawne do utworzenia parków narodowych.

1940

Zmarł Michaił Bułhakow, rosyjski prozaik, dramaturg, twórca m.in. „Mistrza i Małgorzaty” - jednego z najważniejszych dzieł literackich XX w.

1994

Powstał Uniwersytet Opolski: z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śl. i opolskiej filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
a.biernat@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Arkadiusz Biernat
502 499 265

Dzisiaj będzie bardzo przyjemny dzień, słoneczny i ciepły. Biomet korzystny.

Innowacyjna operacja: Lekarze wydłużyli nogę nastolatki o 15 centymetrów

Dawid Wygas
Chorzów

Lekarze z chorzowskiego Szpitala Dziecięcego przeprowadzili nowatorski zabieg u dziewczynki z rzadką chorobą genetyczną.

Dzięki wykorzystaniu innowacyjnego implantu magnetycznego, wydłużyli jej nogę aż o 15 cm. O sprawność i przyszłość dziecka walczył 30-osobowy zespół medyków.

Trudny przypadek w Szpitalu Miejskim w Chorzowie

Zabieg wykonano w Szpitalu Dziecięcym przy ul. Truchana w Chorzowie. Pacjentką była dziewczynka z achondroplazją - rzadką chorobą genetyczną, która powoduje niskorosłość. Schorzenie to zaburza rozwój kości długich, co skutkuje nie tylko znacznym skróceniem kończyn, ale również wpływa negatywnie na sposób chodzenia, ogólną wydolność organizmu i codzienny komfort funkcjonowania. Podczas operacji lekarze wykonali

osteotomię kości udowej, czyli jej kontrolowane przecięcie. Następnie wszczepili nowoczesny, magnetyczny gwóźdź rosnący. To innowacyjne rozwiązanie medyczne, które pozwala na precyzyjne wydłużanie kości bez konieczności noszenia przez pacjenta uciążliwych, zewnętrznych stabilizatorów. Cały proces odbywa się w sposób kontrolowany za pomocą specjalnego sterownika magnetycznego. Metoda ta znacznie zwiększa bezpieczeństwo zabiegu i zmniejsza ból w okresie rekonwalescencji. Dzięki tej technologii kończyna dziewczynki docelowo została wydłużona aż o 15 cm. Przeprowadzona operacja to dopiero pierwszy krok w długim leczeniu. Pacjentkę czeka teraz intensywna rehabilitacja, regularne kontrole i stała opieka poradni. W organizację zabiegu oraz samą opiekę nad dziewczynką zaangażowanych było łącznie 30 osób personelu medycznego. Skomplikowaną operację przeprowadził zespół pod kierownictwem operatora lek. Marcina Hajzyka oraz ordynatora dr. n. med. Grzegorza Pileckiego.



Specjalistyczny zabieg ortopedyczny w Chorzowie. Pacjentka z achondroplazją zyskała 15 cm wzrostu

Jakub Chelstowski został zawieszony w funkcji prezesa TF Silesia

Marcin Śliwa
Katowice

Jakub Chelstowski został zawieszony na stanowisku prezesa Towarzystwa Finansowego Silesia - potwierdził w Ministerstwie Aktywów Państwowych „Dziennik Zachodni”. Do początku kwietnia byłego marszałka województwa śląskiego w kierowaniu spółką zastąpi Mariusz Widzisz, wiceprezes TFS.

O sprawie jako pierwsza poinformowała katowicka „Gazeta Wyborcza”. W rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” Przemysław Kuk, Dyrektor Departamentu Komunikacji w Ministerstwie Aktywów Państwowych potwierdził zawieszenie Jakuba Chelstowskiego na stanowisku prezesa zarządu spółki Towarzystwo Finansowe Silesia. Przedstawiciel MAP zaznaczył, że resort nie komentuje sprawy i nie udziela więcej informacji. Przekazał też, że Chelstowski będzie zawieszony do początku kwietnia, a zgodnie z kodeksem spółek handlowych w tym czasie jego zadania będzie wypełniał wiceprezes zarządu TFS - Mariusz Widzisz.

Według ustaleń katowickiej „Wyborczej”, zawieszenie Jakuba Chelstowskiego wiąże się z trudną sytuacją finansową Jastrzębskiej Spółki Węglowej kontrolowaną przez Skarb Państwa. Górniczy gigant jest w finansowych tarapatkach, a potrzebuje pieniędzy na wypłaty dla górników. Źródła „Wyborczej” wskazują, że w resorcie aktywów państwowych Chelstowskiego uznano „za przeszkodę w ułatwieniu sprzedaży spółek JSW”.



Zawieszenie ma mieć związek z trudną sytuacją finansową JSW kontrolowaną przez Skarb Państwa

- Potencjalnym kupcem Przedsiębiorstwa Budowy Szybów oraz Jastrzębskich Zakładów Remontowych jest Agencja Rozwoju Przemysłu - czytamy w tekście red. Jedleckiego w „GW”.

W tle sporu są wielkie pieniądze

Jak się ma sprawa wypłat w JSW do spółki kierowanej przez Chelstowskiego? „Wyborcza” przypomina, że wiąże się to z pożyczką, którą JSW w 2023 roku zaciągnęło od konsorcjum złożonego z ośmiu polskich instytucji finansowych. Wśród nich było m.in. Towarzystwo Finansowe Silesia. Zabezpieczeniem pożyczki były m.in. udziały w spółkach z grupy JSW. Górnicza spółka miała pożyczyć 1,65 mld zł, z czego ok. 150 mln zł pochodziło od TF Silesia.

W związku z kłopotami finansowymi JSW, na które mają wpływ m.in. niskie ceny węgla koksującego oraz niekorzystne dla górniczego giganta kursy walut, zaczęły się rozmowy o sposobie spłaty zobowiązania

zaciągniętego pod koniec rządów PiS.

- JSW zaczęła już spłacać raty, ale sygnalizowała, że w tym roku może mieć problem z dalszym regulowaniem zobowiązań. Spłaty teoretycznie można przesunąć na późniejszy termin. To byłoby do przyjęcia, ale nie było mowy o restrukturyzacji tego długu. Dodatkowo pojawiła się prośba, żeby konsorcjum, w tym TF Silesia, zwolniło z zabezpieczenia udziały w spółkach przeznaczonych do sprzedaży. Byłoby to do przyjęcia, ale w zamian za spłatę pożyczki. Okazało się, że JSW widzi to inaczej. Konsorcjum i TF Silesia miałyby dostać inne zabezpieczenie. Po analizie w TF Silesia doszli do wniosku, że nie byłoby to korzystne dla spółki, bo gdyby JSW upadła, to pożyczkę byłoby trudno odzyskać. Chelstowski nie zgodził się na taką zamianę, więc go zawieszono - wyjaśnia na łamach „Wyborczej” niewymieniony z nazwiska rozmówca związany z branżą.

Nocny pożar hotelu. Goście ewakuowani

R.. Lewandowski, D. Wygas
Tychy

65 strażaków gasiło pożar hotelu, do którego w nocy doszło przy ulicy Kościuszki w Tychach. Zanim na miejsce dotarły pierwsze zastępy straży pożarnej, z budynku ewakuowało się 12 osób.

Ogień w hotelu przy ulicy Kościuszki w Tychach zauważono 9 marca około godziny 2 w nocy. Z uwagi na rozmiar pożaru, który objął dach budynku, na miejsce wezwano liczne zastępy straży pożarnej, a także pozostałe służby ratunkowe. Jeszcze przed przybyciem straży, z płonącego budynku ewakuowało się 12 osób.

Do akcji gaśniczej zadysponowano 24 zastępy straży pożarnej z jednostek Państwowej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej. W kulminacyjnym momencie w działaniach brało udział 65 strażaków.

Zgodnie z informacjami Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach, w wyniku pożaru spaliło się około 500 m² połaci dachowej oraz poddasza użytkowego. Fragment dachu o powierzchni około 10 x 15 m zawalił się na kondygnację poddasza.

Po zakończeniu akcji gaśniczej, Hotel Stara Poczta w Tychach opublikował oświadczenie. „Na miejscu bardzo szybko pojawiły się służby ratunkowe, którym serdecznie dziękujemy za sprawną i profesjonalną akcję. Na szczęście najważniejsze jest to, że nikt nie ucierpiał. Obecnie trwa zabezpieczanie obiektu oraz ustalanie przyczyn zdarzenia. (...) Dziękujemy za wszystkie wiadomości, troskę i wsparcie, które od rana do nas docierają. To dla nas bardzo ważne w tej trudnej chwili. Nie ukrywamy, że był płacz i nadal jest” - napisano.

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

INWESTYCJE ZRUJNOWANY DWORZEC PKP PRZEJDZIE METAMORFOZĘ. ZAŁOŻENIA SĄ ŚMIAŁE

Planetarium i siłownia na stacji kolejowej Sosnowiec Południowy?

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Budynek dworca kolejowego Sosnowiec Południowy od końca ubiegłego roku należy już do miasta. Wiadomo już, że w najbliższych latach zmieni się nie do poznania.

Prace na stacji Sosnowiec Południowy wykona firma Hucz, z którą PLK właśnie podpisały umowę na kwotę 20,5 mln zł. Podróżni skorzystają po zakończeniu tej inwestycji z udogodnień na stacji w codziennych przejazdach pociągami w stronę centrum Sosnowca, Katowic, Sławkowa i Olkusza. Mieszkańcy południowych dzielnic Sosnowca zyskają lepszy dostęp do kolei.

Peron wyspowy na stacji Sosnowiec Południowy zostanie wydłużony do 300 metrów i będzie wyższy, co ułatwi podróżnym wchodzenie i wychodzenie z pociągów.

- Peron będzie miał 76 centymetrów wysokości, czyli tak jak jest to przyjęte w PLK, jako wymagana norma. Dobudujemy windy, które pomogą w dotarciu na perony osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się. Będą nowe ławki, zadaszone wiaty, oświetlenie, gabloty. Peron zostanie przystosowany do prędkości przejazdu 140 km na godzinę - mówi Zbigniew Gawracz, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Sosnowcu Polskich Linii Kolejowych S.A.

Standard na stacji zwiększy system dynamicznej informacji pasażerskiej z elektronicznymi ekranami, dzięki którym podróżni zyskają więcej informacji o najbliższych pociągach. Orientację ułatwią nowe oznakowania i tablice informacyjne. Jasne oświetlenie zapewni komfort w korzystaniu ze stacji również po zmroku. Będzie nowe nagłośnienie. Monitoring zwiększy bezpieczeństwo i umożliwi szybką reakcję służb.

Bezpieczniejsze przejazdy kolejowe

Po zakończeniu wszystkich planowanych prac, o łącznej wartości ok. 65 mln zł, będzie też bezpieczniej na trzech przejazdach kolejowo-drogowych przy ul. Ostrogórskiej, Dęblińskiej i Naftowej. Wymiana nawierzchni usprawni przejazd samochodów na drugą stronę torów.

- Przejazdy zmieniają kategorię z A do B, co oznacza, że ruch będzie kierowany przez samoczynne systemy, wyposażone



Tak mają wyglądać wnętrza dworcowe po przebudowie

w sygnalizatory i rogatki. Zapory zaczną się zamykać, a sygnalizacja migać czerwonym światłem, po najechnięciu pociągu na czujnik - tłumaczy Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego PLK.

Nowe tory i rozjazdy zapewnią sprawniejszy przejazd pociągów przez stację. Inwestycja obejmie przebudowę urządzeń sterowania ruchem kolejowym, które zostaną włączone w zakres działania nowo wybudowanej nastawni w Sosnowcu.

To druga część zadania, której wartość to 44 mln zł. Obejmuje przebudowę urządzeń srk, zabudowę systemu dynamicznej informacji pasażerskiej oraz monitoringu. Będzie realizowana przez firmę ZUE S.A. w ramach dofinansowanej z funduszy unijnych inwestycji na linii Będzin - Katowice Szopieniec Pld.

Koniec inwestycji w 2027 roku, wtedy pojadą tu znów pociągi

Całość inwestycji związanej z przebudową infrastruktury kolejowej i pasażerskiej na stacji Sosnowiec Południowy zakończy się w 2027 roku. Wtedy także, pod koniec tego roku, znów mają pojawić się tutaj pociągi, wraz z nowym rozkładem jazdy.

- Te prace nie wpłyną na bieżący ruch, bo na tę stację już pociągi nie dojeżdżają. Wprowadzona jest zastępcza komunikacja autobusowa od Szopieniec, przez Sosnowiec Południowy do Dańdówki. Kiedy te zadania w 2027 roku będą zakończone,

wówczas w nowym rozkładzie jazdy pojawią się tutaj znów pociągi. Mamy zapewnienie, że wtedy częściej będą tędy jeździć z Olkusza, Sędziszowa w kierunku Sosnowca i Katowic - mówi Zbigniew Gawracz.

- Mieszkańcy Osiedla Naftowa i centrum Sosnowca będą mogli korzystać z tej nowoczesnej infrastruktury. Poprawi się też przepustowość po przebudowie stacji Sosnowiec Główny i dalej do samych Katowic - dodaje.

Dworcowe wnętrza mają tętnić życiem

Linia kolejowa z Sosnowca przez Olkusz do Kielc powstała w latach 80. XIX wieku. Budynek dworca został otwarty w 1887 roku, jednak od lat niszczy się. W lipcu 2009 roku poczekalnia dworca kolejowego przy ulicy Kościelnej 60 została zamknięta, a kasa biletowa zlikwidowana.

Teraz wszystko ma się zmienić. W ramach remontu i przebudowy dworca Sosnowiec Południowy cała przestrzeń w dworcowym budynku oraz w jego sąsiedztwie zostanie zagospodarowana. Ma się tutaj pojawić wiele funkcjonalnych rozwiązań, także dla pasażerów.

- W grudniu 2025 roku po wielu latach udało nam się sfinalizować z PKP S.A. umowę na nieodpłatne przekazanie budynku dworca, nieczynnego od lat. To bardzo ważny budynek w mieście, historyczny, z dużym potencjałem. Jesteśmy w trakcie

opracowania dokumentacji przedprojektowej, która zaznaczyła nas ze stanem technicznym tego budynku. Budynek został wiele lat temu wyłączony z użytkowania. Wykonaliśmy wiele ekspertyz. Wiemy, że jest w złym stanie technicznym, ale nas to nie przeraża. Nie sztuka jest budynek przejąć, wypocząć elewację i udawać, że wszystko jest ok. Najważniejsze jest to, żeby pojawiły się tutaj funkcje, które mają sens, żeby w obiekcie tętniło życie. O to chodzi w rewitalizacji - przyznaje Jeremiasz Świerzawski, wiceprezydent Sosnowca.

Planetarium, przestrzeń dla młodzieży, kasa i poczekalnia

Miasto chce skorzystać z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego do roku 2027. W ramach tego przewidziane zostały projekty związane z ponownym ożywianiem takich budynków jak sosnowiecki dworzec.

- Tak więc idealnie się wpisujemy z naszymi koncepcjami. Po konsultacjach i analizie społecznej stwierdziliśmy, że nie powstanie tu np. hub przedsiębiorczości, ale będzie to miejsce spotkań młodzieży. Takich właśnie miejsc brakuje. Chcemy, żeby to było miejsce bezpieczne, gdzie młodzież będzie mogła czuć się komfortowo. Powstaną tu różnego rodzaju pracownie z dostępem do internetu, które młodzież będzie wykorzystywać na własne potrzeby. Będą również niewielkie pomieszczenia

biurowe, gdzie będzie można organizować spotkania. Może to być także miejsce dla siłowni, fitnessu, gry w squasha. To wszystko są funkcje omówione z młodzieżą, reprezentowaną przez Młodzieżową Radę Miasta Sosnowca. Pojawi się też poczekalnia dla pasażerów, kasa biletowa oraz węzeł sanitarny - tłumaczy Jeremiasz Świerzawski.

Miasto chciałoby również, by na najwyższej kondygnacji dworca powstało planetarium.

- By można było się też czegoś nauczyć, bo tego w mieście i regionie nie ma. Do końca marca tego roku złożymy wniosek o dofinansowanie tego projektu z funduszy europejskich do Urzędu Marszałkowskiego. Zakładamy, że jesienią tego roku to dofinansowanie będzie rozstrzygnięte. Liczymy na to, że nasz projekt się spodoba i to wsparcie finansowe uzyskamy. Wtedy do połowy 2029 roku budynek zmieni swój charakter i będzie zachęcał do tego, by spędzać tutaj czas. Roboty budowlane potrwać około dwóch lat - podkreśla Jeremiasz Świerzawski.

Miasto szacuje, że projekt jest wart ok. 23 mln zł. I właśnie na taką kwotę opiewa wniosek miasta, który zostanie złożony w Urzędzie Marszałkowskim (10.9: Ponowne wykorzystanie terenów przemysłowych, zdegradowanych na cele rozwojowe regionu (215/25), Fundusze Europejskie dla Śląskiego) do końca marca 2026 roku.

Kłopoty przez... białego wasa pod nosem

Grzegorz Olma
Pod paragrafem

43-letni mężczyzna nawet nie próbował udawać, że to cukier puder. Przyznał się do posiadania narkotyków. Teraz grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Nieumundurowani policjanci pełniąc służbę na terenie Katowic na ul. gen. Hallera zatrzymali do kontroli kierującego osobowym mercedesem.

- W trakcie prowadzonych czynności policjanci wylegitymowali także pasażerów pojazdu. Nerwowe zachowanie jednego z nich oraz widoczne w okolicach nosa ślady białego proszku wzbudziły podejrzenia mundurowych - poinformował podkomisarz Dominik Michalik, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Katowicach.

43-latek podczas kontroli przyznał, że posiada przy sobie środki odurzające. Mężczyzna dobrowolnie wydał policjantom amfetaminę i marihuana.

Jak informują mundurowi, w toku dalszych działań, przy wsparciu policyjnego psa i jego przewodnika, funkcjonariusze przeszukali mieszkanie 43-latka. Tam ujawnili kolejne porcje narkotyków. Łącznie stróże prawa zabezpieczyli ponad 1000 sztuk dilerkich amfetaminy i marihuany.

Zatrzymany został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Katowice-Wschód i usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego policyjny dozór oraz poręczenie majątkowe. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności - przekazuje Aleksander Duda, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Katowicach.



Pasażer z białym wosem wzbudził czujność policji

Bytom zrewitalizował kamienice i rozdaje klucze do mieszkań

Robert Lewandowski
Inwestycje

Bytom przekazał 16 odnowionych mieszkań komunalnych, które powstały w wyniku modernizacji dwóch zabytkowych kamienic przy ul. Musialika 1 i 3.

W zmodernizowanych budynkach powstało łącznie 16 lokali o powierzchni od 50 do 75 mkw. Wśród nowych najemców są w większości rodziny, którym przysługiwał lokal z tytułu niepełnosprawności lub niepełnosprawności dziecka. Mieszkania otrzymały także osoby, które musiały wyprowadzić się z dotychczas zajmowanych lokali ze względu na ich zły stan techniczny.

- Mam nadzieję, że nowe mieszkania spełnią oczekiwania i poprawią komfort życia lokatorów. Nie zwalniamy tempa i nie zmieniamy kierunku, bo na remont czekają kolejne kamienice. Jesteśmy już w trakcie procedur związanych z przy-



Do dyspozycji mieszkańców oddano mieszkania o powierzchni od 50 do 75 mkw.

znaną miastu rządową dotacją na rewitalizację budynków - podkreślił prezydent Mariusz Wołosz.

Zakres prac przy ul. Musialika 1 i 3 obejmował przebudowę i termomodernizację obiektów, remont dachów i klatek schodowych, naprawę stro-

pów piwnic oraz kondygnacji nadziemnych, a także wymianę wszystkich instalacji. W lokalach wydzielono łazienki i wykonano nową instalację centralnego ogrzewania. Cztery dawne lokale użytkowe zostały zaadaptowane na mieszkania. W budynkach zainstalowano rów-

niez hybrydowy węzeł ciepłny integrujący systemowe źródło ciepła z odnawialnymi źródłami energii. Rozwiązanie wykorzystuje powietrzną pompę ciepła i system automatyki sterującej produkcją oraz dystrybucją energii. Modernizacja ma poprawić efektywność ener-

tyczną i ograniczyć straty ciepła w okresach niskiego zapotrzebowania.

Podczas robót na przegrodzie frontowej w górnej części parteru odkryto niemiecki szyld reklamowy „Beerdigungs Institut Sarg-Lange Methusalem Mikulla” (tłum. zakład pogrzebowy i produkcja trumien Mikulli Methusalema). Zarządca - Bytomskie Mieszkania - odtworzył fragment napisu na podstawie dokumentów archiwalnych, zachowując oryginalną czcionkę.

Budynek przy ul. Musialika 1 z 1913 r. reprezentuje późną secesję z wpływami funkcjonalizmu, natomiast obiekt pod numerem 3 z 1907 r. łączy cechy historyzmu i modernizmu. Wartość projektu wyniosła ponad 6,1 mln zł, z czego ponad 4,3 mln zł stanowiło dofinansowanie z Funduszu Dopląt udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a prawie 1,8 mln zł - wkład gminy. Dodatkowo 1,5 mln zł na remont kamienic przy ul. Musia-

lika 1-3 przekazała w formie darowizny wspólnota mieszkaniowa przy ul. Szymanowskiego 2, która uzyskała odszkodowanie za spalony w 2011 r. budynek kina Gloria. Oddanie mieszkań przy ul. Musialika wpisuje się w szerszy program rewitalizacji zasobu komunalnego w Bytomiu.

W styczniu br. samorząd poinformował o decyzji Ministerstwa Finansów i Gospodarki w sprawie przyznania miastu 167,5 mln zł dotacji. Środki mają pozwolić na remont ok. 40 kamienic wymagających kapitalnych prac oraz na przekształcanie pustostanów w mieszkania. Jak przekazał wówczas prezydent Wołosz, do miasta wpłynęła decyzja podpisana przez wiceszefową resortu Hannę Majszczyk. „To w ramach deklaracji złożonych przez pana premiera” - wskazał.

W maju 2025 r. premier Donald Tusk zapowiedział w Bytomiu, że miasto do końca 2026 r. otrzyma 200 mln zł na wsparcie rewitalizacji.

REKLAMA

0011460159

ENERGIA JAKO IMPULS ROZWOJU

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.



Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych. Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru

kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej. Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji.

Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Biatek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw. W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – trakto-

wana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji. Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaopiecznia technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów. Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedział **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli

spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian. Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych. Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

Szpital w Częstochowie zawiesza internę. Personel placówki: „Sytuacja stoi na głowie”

Piotr Ciastek
Służba zdrowia

Oddział internistyczny w szpitalu przy ul. Mickiewicza w Częstochowie jest wygaszany i zostanie zawieszony na trzy miesiące. Personel dowiedział się o tym nagle, a część pielęgniarek już została skierowana na dyżury do placówek przy Mirowskiej i Bony. Pacjenci mają być wypisywani lub kierowani do innych szpitali.

Wczoraj w szpitalu przy ul. Mickiewicza odbyło się spotkanie dyrekcji Miejskiego Szpitala Zespołowego w Częstochowie z personelem oddziału internistycznego. Dyrekcja nie ujawniła wielu szczegółów, ale z przekazanych informacji wynika, że w ciągu kilkunastu najbliższych dni oddział będzie stopniowo wygaszany, a następnie zawieszony na trzy miesiące.

Ma to wynikać przede wszystkim z braków kadrowych wśród lekarzy. Część personelu zostanie przeniesiona do pracy w placówce przy ulicy Bony, a część - co już dzieje się od piątku - do głównego budynku szpitala przy ul. Mirowskiej na Zawodziu.

Personel zaniepokojony sytuacją

Na oddziale interny przy Mickiewicza pracuje na co dzień ponad czterdzieści



W ciągu najbliższych dni szpitalna interna będzie stopniowo wygaszana

osób. Na odcinku kobiecym były to 24 osoby, na odcinku męskim nieco mniej. Jak udało nam się dowiedzieć, na oddziale zostało dwoje lekarzy w tym ordynator. W sumie trzech lekarzy interny jest obecnie na zwolnieniach, a dwoje złożyło wypowiedzenia.

Personel oddziału internistycznego przy ul. Mickiewicza podkreśla, że decyzyja o zawieszeniu oddziału, który w sumie posiada 40 łóżek, była nagła. - Na oddziale nie brakowało pacjentów - mówi personel z Mickiewicza.

Część pielęgniarek już w piątek zostało przeniesionych na,

jak mówią, „prowizorycznie” stworzony oddział interny w budynku szpitala przy Mirowskiej.

- Warunki są trudne. Brakuje sprzętu - mówi nam personel. Rano na oddziale było tylko pięciu pacjentów.

Pacjenci kierowani są do innych placówek

Część pacjentów jest obecnie wypisywana do domu, kolejni są już kierowani do innych szpitali - na Parkitce i w Blachowni. Zarówno w piątek, jak i w poniedziałek były telefony od pacjentów ze skierowaniami, z pytaniami, co mają robić.

- W piątek od rana dzwoniło dużo pacjentów. Chcieli przyjść do szpitala, zapisać się na termin, mieli skierowania. Oni też zostali zaskoczeni tą sytuacją. Pacjenci często też czekali na SOR-ze, aby trafić właśnie na nasz oddział. Teraz będą kierowani do innych placówek, co dla wielu może być dużym utrudnieniem - podkreśla personel placówki.

Jak słyszymy na Mickiewicza, pacjentki z piętra kobiecego były zwożone na odcinek męski, żeby jakoś zorganizować pracę oddziału.

- Wszystko odbywa się na wariackich papierach, sytu-

acja stoi na głowie - mówi nam personel szpitala.

Obecnie w placówce przy ulicy Mickiewicza działa ginekologia, rehabilitacja i kardiologia. Wśród personelu mówi się już jednak, że kardiologia od wakacji ma zostać przeniesiona do Blachowni, a groźba zmian wisi też nad ginekologią.

- Wygląda to, jakby powoli chciano wygaszyć wszystkie tu-tejsze oddziały, żeby budynek został pusty - mówią nam w miejskiej placówce.

Miasto już kiedyś miało takie plany na przełomie 2017 i 2018 roku w ramach planu naprawczego zakładano rozbudowę lecznicy przy ul. Mirowskiej i sprzedaż budynku szpitalnego przy ul. Mickiewicza. Wtedy jednak od tego nie doszło.

Przypomnijmy, że w styczniu 2025 roku w szpitalu przy ul. Mickiewicza zamknięto na stałe miejską porodówkę. Wówczas personel został przeniesiony na inne oddziały, a teraz ponownie będzie przesuwany w związku z wygaszaniem interny.

Na koniec listopada 2025 r. szpital miał 105,87 mln zł zobowiązań, w tym około 24,64 mln zł w rezerwach na przyszłe zobowiązania.

Szpital jeszcze nie odniósł się do naszych pytań, ale mamy potwierdzenie z częstochowskiego magistratu, że placówka zmaga się z trudnościami kadrowymi.

Ostrzeżenie dla wiernych ws. spotkań z ks. Galusem

Oprac. Dawid Wygas/PAP
Kościół katolicki

Suspendowany ksiądz Daniel Galus organizuje spotkania w całej Polsce. Biskupi uczulają wiernych, żeby w nich nie uczestniczyć.

Ks. Daniel Galus to założyciel wspólnoty Miłość i Miłosierdzie Jezusa i duszpasterz pustelni Zesłania Ducha Świętego w Czatochowej (powiat myszkowski). 29 kwietnia 2022 r. został ukarany suspensą przez metropolitę częstochowskiego arcybiskupa Wacława Depo. Od tego momentu ma całkowity zakaz sprawowania czynności kapłańskich, udzielania sakramentów i noszenia sutanny i koloratki. Duchowny nie uznaje jednak decyzji przełożonych i nadal prowadzi działalność duszpasterską.

Ks. Galus wielokrotnie krytykował abp Depo, twierdził m.in. że „posługuje się nim szatan” oraz że decyzje podejmowane przez metropolitę to „znak jakiegoś obłąkania, opętania, utraty wiary, jakiś rodzaj apostazji”.

Przed spotkaniami dla wiernych organizowanymi przez księdza Galusa w całej Polsce ostrzega m.in. biskup diecezji siedleckiej, Kazimierz Garda.

- Pragnę poinformować (...) że nie wyrażam zgody na organizowanie przez ks. Daniela Galusa i wspólnotę Miłość i Miłosierdzie Jezusa spotkań o charakterze religijnym i stanowczo przestrzegam wiernych przed uczestnictwem w tych spotkaniach - czytamy w komunikacie wystosowanym do wiernych diecezji siedleckiej.

Bp Gruda podkreślił, że udział w liturgii i korzystanie z sakramentów sprawowanych przez suspendowanego księdza wiąże się z „ciężką winą moralną polegającą na nieposłuszeństwie wobec prawowitej władzy kościelnej oraz na działaniach godzących w jedność Kościoła”.

- Z pasterską troską wzywam wszystkich wiernych do zachowania jedności z Kościołem, modlitwy o wierność prawdzie oraz o nawrócenie dla tych, którzy od tej jedności się oddalili - napisał hierarcha.



Ks. Daniel Galus nie uznaje decyzji przełożonych

Zawrócił na nowej ekspresówce. Sąd wymierzył karę

Robert Lewandowski
Podparagrafem

40 punktów karnych i grzywna w wysokości 3 tysięcy złotych to finał kuriozalnej i skrajnie niebezpiecznej sytuacji, do której doszło na nowej drodze ekspresowej S1 w Beskidach.

Przypomnijmy, do sytuacji doszło 15 grudnia 2025 roku, około godziny 9:30 na drodze ekspresowej S1 w Lalikach, w kierunku Zwardonia. Kierujący Oplem 37-letni mieszkaniec powiatu cieszyńskiego, po dojechaniu do tunelu w Lalikach, zawrócił i ruszył pod prąd drogą ekspresową, nie zważając na pędzące w jego kierunku samochody.

Jak przekazuje policja, po wykonaniu tego manewru, mężczyzna kontynuował jazdę w sposób równie niebez-



Do niebezpiecznej sytuacji doszło 15 grudnia ub.r. około godziny 9:30 na drodze ekspresowej S1 w Lalikach

pieczny - przejechał pod prąd do miejsca, w którym przebiega pas jezdni w przeciwnym kierunku. Tam zatrzymał pojazd na powierzchni wyłączzonej z ruchu, po czym pojechał w stronę Żywca. Na szczęście

nie doszło do żadnego zdarzenia drogowego.

- Szereg wykroczeń, których dopuścił się kierowca, skutkowało poważnymi konsekwencjami. Na jego konto trafiło ponad 40 punktów. Z uwagi

na charakter i ilość popełnionych wykroczeń, sprawa została skierowana do sądu, na mocy wyroku którego na kierującego nałożona została łączna grzywna w wysokości 3 tysięcy złotych - przekazuje śląska policja.

Co zrobić w przypadku pomyłki? Na pewno nie zawracać

Śląska policja przypomina, że drogi ekspresowe oraz autostrady należą do dróg o najwyższych dopuszczalnych prędkościach, dlatego wszelkie nieprawidłowe manewry mogą doprowadzić do tragicznych

Po dojechaniu do tunelu w Lalikach, zawrócił i ruszył pod prąd drogą ekspresową, nie zważając na pędzące w jego kierunku samochody

w skutkach zdarzeń. Zawracanie, cofanie lub jazda pod prąd na tego typu drogach jest skrajnie niebezpieczne i stanowi poważne naruszenie przepisów ruchu drogowego.

- W przypadku pomyłki, dotyczącej np. pominięcia zjazdu, kierujący powinien kontynuować jazdę do następnego i dopiero tam bezpiecznie zawrócić lub zmienić kierunek podróży. Nie wolno bez wyraźnej przyczyny zatrzymywać się na pasie ruchu, powierzchnii wyłączonej z ruchu ani podejmować prób zawracania i jazdy pod prąd. Apelujemy do wszystkich kierowców o zachowanie rozwagi, przestrzeganie przepisów oraz przewidywanie skutków swoich decyzji na drodze. Odpowiedzialne zachowanie za kierownicą ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego - przypomina policja.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Odbiorą Ziobrze nie tylko diety

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że we wtorek na prezydium Sejmu postawi wniosek o ostateczne odebranie byłemu ministrowi sprawiedliwości, posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze diety oraz 90 proc. wynagrodzenia. - Będzie dostawał 1350 zł - oświadczył marszałek.

O swojej zapowiedzi marszałek Czarzasty poinformował w poniedziałek na platformie X.

Wniosek ws. nieobecności Ziobry na posiedzeniach

Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował do komisji regulaminowej pod koniec stycznia. Marszałek mówił wówczas, że w momencie, gdy komisja przedstawi mu stanowisko, Ziobro będzie miał czas na odwołanie się od tej decyzji. Następnie marszałek zapowiedział, że przedstawi prezydium Sejmu projekt uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego do jednej dziesiątej wysokości, czyli 1350 zł brutto miesięcznie.

ZIELONA GÓRA

Spadł balon. Zginęła pilotka



Wczoraj przed godziną 8.00 na ulicę w centrum Zielonej Góry spadł balon turystyczny należący do Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Na jego pokładzie znajdowały się trzy osoby. Jedną z nich, pilotka Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Jagoda Gancarek, wypadła z kosza i na skutek odniesionych obrażeń, mimo podjętej reanimacji, zmarła.

WARSZAWA

Spotkanie polsko-holenderskie

Pogłębienie współpracy Polski i Holandii - zapowiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w poniedziałek w Warszawie z szefem rządu Królestwa Niderlandów Robem Jettinem. Podkreślił, że docenia wybór Warszawy na miejsce jednej z pierwszych wizyt Jettina po objęciu urzędu premiera 23 lutego. Zaznaczył, że Polska i Holandia mają nie

tylko wspólne interesy czy podobne opinie w sprawach międzynarodowych. Podziękował za zaangażowanie Holandii w ochronę wschodniej flanki NATO, w tym polskiej granicy. - To jest bardzo ważny dla nas znak i będziemy potrzebowali tutaj bardzo intensywnych działań także w przyszłości - dodał premier.

KRYMINALISTYKA

Połączenie analizy DNA, odbitki linii papilarnych i biomarkerów może znacząco zwiększyć wartość dowodową śladów - uważa dr hab. Aneta Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowczyni jest szefową zespołu, który opracował nową metodę kryminalistyczną. Dzięki tej metodzie z jednej próbki można uzyskać więcej informacji niż dotychczas, co ma usprawnić pracę laboratoriów i organów ścigania.

Ceny paliw. Rząd zapowiada działania, PiS chce obniżek

Karolina Wrońska
Warszawa

Wojna na Bliskim Wschodzie winduje ceny paliw, w poniedziałek przekroczyły 100 dolarów za baryłkę. Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że rząd na razie analizuje sytuację.

- Analizujemy sytuację. Jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania - zapowiedział minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że decyzje mogą zapaść w tym tygodniu.

Szef resortu podkreślił, że powodem wysokich cen paliw jest „chaos na rynkach i destabilizacja Bliskiego Wschodu”. - Rozmawiałem z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, analizujemy sytuację, jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania. Nie wykluczamy żadnego scenariusza - powiedział minister energii. - Niewykluczone, że decyzje będą w tym tygodniu - dodał. Pytany o inne możliwe scenariusze, Motyka odpowiedział: Obniżka marży do odpowiedniego poziomu - aby zagwarantować podaż surowca.

Na razie jedyną wprowadzoną przez rząd zmianą jest wydłużenie czasu pracy kierowców system do 11 godzin. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Infrastruktury na wniosek ministra energii.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański pytany o sytuację na rynku paliw uspokaja, że



Miłosz Motyka, minister energii: Jeśli ceny paliw będą rosły, to rząd będzie podejmował działania

na razie wojna trwa niewiele ponad tydzień. - Jeżeli ona miałaby się przełożyć na długoterminową sytuację na rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje - mówił Domański w Polsat News. Dodał, że „wachlarz rozwiązań jest szeroki”, a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie minister energii Miłosz Motyka. Wskazał, że Orlen również pracuje nad swoimi rozwiązaniami.

Sytuację już wykorzystuje opozycja. W poniedziałkowy poranek wiceprezes PiS Przemysław Czamek, a zarazem polityk wskazany w ubiegły weekend jako

„PiS, prezentując kandydata na premiera w przyszłym rządzie, chce „schorwać” kłótnie wewnątrz partii

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

że dostawy ropy do Polski są bezpieczne. - Rozmawiałem z ministrem energii i z prezesem Orlenu, o sytuacji na rynku paliw i wszystkie rozwiązania są oczywiście przez nas analizowane i będziemy podejmować, jak zawsze gdy jest taka potrzeba, stosowne działania - powiedział szef resortu finansów.

Zdaniem ekspertów powodzeniem skoków cen ropy na światowych rynkach jest przede wszystkim niepewność związana z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz ograniczeniem ruchu tankowców przez Cieśninę Ormuz.

Już w ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk uspokajał, że sytuacja, jeśli chodzi o zapasy paliwa w Polsce, jest stabilna. - Wojna nie ma bezpośredniego wpływu na dostawy ropy naftowej i innych paliw do Polski - zapewnił premier. Wy tłumaczył, że Orlen nie sprowadza żadnej ilości ropy naftowej z Iranu ani przez Cieśninę Ormuz. - Cała struktura dostaw ropy do Orlenu i do Polski jest całkowicie w tej chwili bezpieczna i nie ma mowy o żadnych, nawet najmniejszych zakłóceniach. Szef rządu zaznaczył też, że Orlen użyje narzędzi finansowych, w tym związanych na przykład z marżą, aby ewentualne skoki cen ropy na giełdach światowych nie odbiły się „w sposób masywny” na cenach paliwa w Polsce. - Nie możemy oczywiście zagwarantować nie naruszenia cen w tym czasie - przyznał premier. PAP

Wybory w KO: Donald Tusk wybrany szefem. W pięciu regionach zmiana na stanowisku przewodniczącego

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarszałkini Sejmu Dorota Niedziela ogłosiła wyniki niedzielnych wyborów wewnątrzpartyjnych.

W niedzielę w Koalicji Obywatelskiej przeprowadzono wybory na szefów powiatów, regionów i przewodniczącego partii. Członkowie KO mogli w wyzna-

czonych miejscach wrzucać do urn karty do głosowania od godz. 10 do 18 (w Wielkopolsce do 19).

Jak poinformowała wczoraj Dorota Niedziela, w wyborach wzięło udział 78 proc. członków partii uprawnionych do głosowania. Są to działacze KO, którzy nie zalegają z opłacaniem składek członkowskich.

Na przewodniczącego KO został wybrany dotychczasowy lider partii, premier Donald Tusk. Poparło go 97 proc. głosujących.

Tusk był jedynym kandydatem na przewodniczącego KO.

Dorota Niedziela poinformowała też, że zmiana szefów struktur lokalnych nastąpiła w pięciu województwach. Nowi przewodniczący będą w woj. lubelskim, lubuskim, opolskim, podkarpackim i wielkopolskim.

W Kujawsko-Pomorskiem wygrał Tomasz Lenz, Lubelskiem - Marta Wcisło, Lubuskim - Marek Cebula, Łódzkim - Cezary Tomczyk, Małopolskiem - Aleksander Miszański,

Mazowieckiem - Jan Grabiec, Opolskiem - Robert Węgrzyn.

W woj. podlaskim przewodniczącym został Krzysztof Truskolaski, pomorskim - Mieczysław Struk, śląskim - Wojciech Saługa, świętokrzyskim - Artur Gierada, warmińsko-mazurskim - Jacek Protas, wielkopolskim - Jarosław Urbaniak, a zachodniopomorskim - Olgierd Geblewicz.

W dwóch regionach zostały złożone protesty wyborcze - na Dolnym Śląsku i w Podkarpackiem. PAP

W wyniku pożaru zawalił się budynek obok dworca centralnego w Glasgow

Kazimierz Sikorski
Szkocja

W wyniku olbrzymiego pożaru częściowo zawalił się budynek obok dworca Glasgow Central Station, najruchliwszej stacji kolejowej w Szkocji. Nikt nie zginął. Dworzec został zamknięty, odwołano pociągi.

Pożar wybuchł w niedzielę po południu w sklepie z papierosami elektronicznymi i w ciągu kilku godzin rozprzestrzenił się, doprowadzając do częściowego zawalenia się budynku - przekazała BBC. Konstrukcja pochodziła z 1851 r.

Nie ma informacji o ofiarach - ogłosiła w niedzielę wieczorem szkocka straż pożarna.

BBC podała, że ogień nie przedostał się do budynku

dworca centralnego. Stacja będzie jednak zamknięta do odwołania - poinformowała grupa przewoźników kolejowych National Rail. Firma ScotRail ogłosiła, że odwołała wszystkie połączenia planowane na poniedziałek.

Rzecznik Szkockiej Straży Pożarnej: „W szczytowym momencie na miejsce zmobilizowano 18 wozów strażackich i specjalistycznych sił, w tym trzy pojazdy z podwieszonym podwoziem i wodny zespół ratownictwa”.

Właściciele kilku firm mieszczących się w budynku ogarniętym pożarem, w tym kawiarni i salonu tatuażu, napisali w sieciach społecznościowych, że zostały one zniszczone. Z powodu pożaru ewakuowano gości pobliskiego hotelu Voco Grand Central - poinformował zarząd hotelu. PAP



W szczytowym momencie do opanowania ognia wezwano 18 wozów strażackich i specjalistycznych

Ursula von der Leyen: Unia będzie wspierać Ukrainę

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Europa będzie wspierać Ukrainę bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej - zadeklarowała wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Von der Leyen w przemówieniu na dorocznej konferencji ambasadorów UE na świecie przekonywała, że Unia w obliczu nowych wyzwań potrzebuje bardziej realistycznej i zorientowanej na własne interesy polityki zagranicznej. Sugerowała, że unijne instytucje i proces decyzyjny nie nadążają za tempem zmian na świecie. Zadeklarowała, że Europa zawsze będzie wspierać Ukrainę, bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej.

- Wszyscy chcemy, aby ten horror i rozlew krwi skończyły

się. Nikt nie pragnie pokoju bardziej niż naród ukraiński, ale ta wojna musi się skończyć w sposób, który nie zasieje ziaren pod przyszły konflikt - zaznaczyła. Jak podkreśliła, Ukraina potrzebuje teraz najbardziej wsparcia finansowego, dlatego - jak zapowiedziała von der Leyen - UE dotrzyma zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę w wysokości 90 mld euro. Jej udzielenie blokuje Węgry, pomimo że - co przypominała szefowa KE w swoim wystąpieniu - przywódcy wszystkich 27 państw członkowskich udzielili już politycznej zgody na szczycie w grudniu 2025 r.

W jej ocenie, w obliczu obecnych problemów z udzieleniem pomocy Ukrainie, powinniśmy się zastanowić, czy unijny system nadal jest w stanie działać efektywnie. PAP

Modżtaba Chamenei nowym najwyższym przywódcą Iranu

Oprac. Anna Nagel
Iran

Irańskie Zgromadzenie Ekspertów mianowało Modżtabę Chameneia, syna zabitego w amerykańsko-izraelskich atakach ajatollaha Alego Chameneia, na stanowisko najwyższego przywódcy kraju.

56-letni Modżtaba Chamenei nosi średni rangą tytuł duchowny w szyickim islamie - hodżatoleslama, niższy od ajatollaha i wielkiego ajatollaha. Jest znany z bliskich, pielęgnowanych od dziesięcioleci powiązań z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Przez lata był kluczowym łącznikiem między ojcem a dowództwem tej formacji. Syn Alego Chameneia, zabitego w trwających od 28 lutego atakach USA i Izraela na Iran, był jednym z głównych kandydatów na nowego najwyższego przywódcę islamskiej republiki, choć panująca w kraju ideologia nie pochwała zasady dziedziczenia tej funkcji.

Według doniesień amerykańskiego dziennika „New York Times” z początku marca, Ali Chamenei miał przekazać swoim zwolennikom sprzeciw wobec dziedziczenia stanowiska najwyższego przywódcy.

Wcześniej w niedzielę Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w 88-osobowym Zgromadzeniu Ekspertów, oświadczył, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem



Modżtaba Chamenei zastąpił swojego ojca ajatollaha Alego Chameneia, który zginął w atakach Izraela i USA, na stanowisku najwyższego przywódcy kraju

Alego Chameneia, który mówił, że jego następcą powinien być „nienawidzony przez wroga”, a nie przez niego chwalony.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, zwany także Gwardią Rewolucyjną, zadeklarował w niedzielę lojalność wobec Modżtaby Chameneia - poinformowała agencja AFP, cytując komunikat IRGC.

„Są gotowi do całkowitego posłuszeństwa i poświęcenia, aby wypełnić boskie nakazy” - napisano w komunikacie. Przy sięgę wierności najwyższemu przywódcy złożyły także irańskie siły zbrojne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani wezwał do jedności wokół nowego najwyższego przywódcy. Jak stwierdził, Zgromadzenie Ekspertów wybrało syna Chameneia pomimo gróźb ze strony USA i Izraela. Laridżani ocenił, że

Strażnicy Rewolucji „popierają wybór szacownego Zgromadzenia Ekspertów i są gotowi do całkowitego posłuszeństwa...”

nowy najwyższy przywódca może kierować krajem w obecnych warunkach.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę stacji ABC, że następny przywódca Iranu nie przetrwa zbyt długo, jeśli nie będzie miał poparcia Waszyngtonu. Wcześniej w czwartek Trump przyznał, że syn Chameneia jest dla niego nie do przyjęcia.

Izrael zapowiedział z kolei, że nowy najwyższy przywódca Iranu - niezależnie od tego, kto nim zostanie - automatycznie stanie się celem dla jego sił zbrojnych. PAP

Ukraina wysłała do Jordanii specjalistów i drony przechwytyjące, by chronić bazy USA

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina wysłała drony przechwytyjące i zespół specjalistów ds. dronów, aby chronić amerykańskie bazy wojskowe w Jordanii przed atakami Iranu.

Takie słowa padły w wywiadzie dla poniedziałkowego „New York Timesa” z ust prezydenta Wołodomyra Zełenskiego. Według prezydenta, USA zwróciły się do Ukrainy o pomoc w czwartek, a ukraiński zespół wyruszył następnego dnia.

„Zareagowaliśmy natychmiast” - poinformował Zełenski. „Powiedziałem: tak, oczywiście, wyślemy naszych ekspertów” - zrelacjonował.

Biały Dom nie odpowiedział na pytanie, czy Stany Zjednoczone zwróciły się do Ukrainy



Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu

o pomoc - podkreślił dziennik, zauważając, że choć trwająca od 28 lutego operacja amerykańsko-izraelska przeciwko Iranowi grozi odwróceniem uwagi świata od wojny Rosji przeciwko Ukrainie, to jednocześnie dała ona Kijowowi możliwość wykorzystania

ciężko zdobytego doświadczenia i zaawansowanej technologii na nowym froncie. Rosja używa przeciwko Ukrainie dronów irańskich.

Kijów ma nadzieję zdobyć przychylność Waszyngtonu w trójstronnych rozmowach pokojowych z Moskwą. W czwartek prezydent USA Donald Trump ponownie oświadczył, że ostrzega Zełenskiego jako większą przeszkodę w zawarciu pokoju niż przywódcę Rosji Putina.

Współpracując z USA na Bliskim Wschodzie, Ukraina ma nadzieję na podkreślenie kontrastu między swoim stanowiskiem a stanowiskiem Rosji wobec wojny na Bliskim Wschodzie. Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że Rosja dostarcza Iranowi informacje wywiadowcze, w tym zdjęcia satelitarne pokazujące lokalizację amerykańskich okrętów i personelu wojsko-

wego. Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu, ale musi również zrównoważyć te prośby z potrzebami Ukrainy, która od ponad czterech lat odpiera rosyjską inwazję. Ukraina zaferowała krajom Bliskiego Wschodu wymianę swoich dronów przechwytyjących na potężniejsze środki obrony powietrznej, których Kijów potrzebuje do walki z rosyjskimi pociskami balistycznymi.

Prezydent powiedział, że na Bliski Wschód uda się kolejny zespół ukraińskich ekspertów, by pomóc krajom regionu ocenić, jak mogą chronić się przed irańskimi dronami inaczej niż przez użycie kosztownych pocisków do systemów Patriot, których zaczyna brakować. W pierwszych dniach wojny z Iranem kraje Bliskiego Wschodu zużyły ponad 800 takich pocisków. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,70

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,75

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,94

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążać gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy ministra klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

- Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem - mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależnić od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

- Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopal-

nych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład - podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

- Jeżeli chodzi o offshore, zaczęliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszyny do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. - To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców - zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.



Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister

wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopnio-

wym zastępowaniu bloków węglowych - częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.



Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” i Strefy Biznesu

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach nieelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydentury w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania” polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich - w tym polskich - gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów - zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

- Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych - dodała Hennig-Kloska. ©

RYNEK ŻYWNOŚCI CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodczywy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wiernego do tej pory klienta na dłużej? - Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić - przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?

Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodczywy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji - zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych - Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?

Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedaż poza Polską wynosi w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy

działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach. Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych.

Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grzeški) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?

Ostatnio jedna z naszych obserwatorek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej. Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty - produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Albi (Grzeški) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.



FOT. COLIAN

- Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych - przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki” przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?

Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe. Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać wiernym temu, co sprawdzone?

Kultowe i cenione przez konsumentów słodczy Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy za-

skakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?

Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej - od 2018 roku - ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin.

Na rynku niemieckim obecni jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczonego zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń.

Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uporządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta -

biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?

Biznesy przyprawowy i słodczy są do siebie podobne - oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodczy jest oczywiście znacznie większy. W przyprawach zaczęliśmy pod marką Ziolopec, a następnie rozwijaliśmy Appetite, która nadal funkcjonuje na rynku. W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu.

W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grzeški oraz Helena, znana z kultowej Oranżady Helleny. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem - brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku. Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowałbym się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejęcia dotyczyły już wyłącznie marek słodczywych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?

Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym - informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd.

Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami. Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?

Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?

Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmieni.

Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy jednak tańszych kontraktów dla lokalnych firm

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polska ma duże ambicje, żeby rozwijać OZE, w tym offshore i onshore.

Ogromne inwestycje są już w toku, ale, jak zauważyli eksperci w czasie jednego z paneli w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first”, trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców.

Za onshore stoi ogromny potencjał

Uczestnicy IV panelu w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first” rozmawiali o skali inwestycji i potencjale polskich firm dotyczących offshore i onshore.

Sławomir Staszak, członek zarządu ds. Energy w Orlenie, zapewnił, że farma wiatrowa Baltic Power w tym roku zostanie oddana do użytkownika.

- To jest 1,2 GW. W grudniu tamtego roku wygraliśmy aukcję na kontrakt różnicowy, na nasz kolejny projekt Baltic East 0,9 GW, więc tu mamy już ponad 2 GW - powiedział.

- Jeśli chodzi o onshore, nasza aktualna strategia, która została przyjęta w styczniu zeszłego roku, mówi o blisko 13 GW mocy zainstalowanej w OZE - przypomniał jednocześnie.



Trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców

Przekonywał też, że onshore ma bardzo dużą przestrzeń i ogromny potencjał do skalowania.

- Nie chciałbym składać jakichś bardzo dużych deklaracji, natomiast ja mam cel, ambicję, żeby projekty offshore'owe mogły zejść, nie chciałem tego mówić, ale powiem, o 30 proc. z capexu i z kosztów utrzymaniowych również. Jeżeli dalibyśmy radę osiągnąć taki bardzo ambitny cel, to jesteśmy w stanie oczekiwać odpowiednio niższej kwoty z systemów wsparcia, co za tym idzie, ogłosić projekty, które będą naprawdę najtańszym dostępnym rozwiązaniem na produkcję energii

elektrycznej - tłumaczył Sławomir Staszak.

Natomiast Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica, wyliczył, że spółka ma 3,8 GW projektów z zabezpieczonymi kontraktami różnicowymi, czyli Baltica 2, Baltica 3 i Baltica 9 Plus.

- Baltica 9 Plus to taki projekt, który wykreowaliśmy, wygrywając aukcją projektem Baltica 9 i dodając przejęte aktywo od RWE w Baltica 2, razem 1,3 GW. Jak uśrednimy, zważymy mocą ceny kontraktu różnicowego tego konglomeratu, to jest 477 zł i ja wtedy mówię, że tym Baltica 9 Plus zajęliśmy równorzędne miejsce, numer 1, z Orlenem, oferując najtańszą energię z offshore - powiedział.

Wygrana aukcja to nie koniec

Jak tłumaczył, wygranie aukcji nie oznacza jednak jeszcze finalnej decyzji inwestycyjnej.

- Wygranie aukcji oznacza, że widzimy przewidywalność ekonomiczną projektu, możemy angażować duże środki w dalszy development, m.in. w przeprowadzenie kompleksowej fazy kontraktacji, która w modelu multi-contractingu, którą stosujemy w offshore, jest dużym wydatkiem logistycznym - wskazał.

W jego ocenie finalne decyzje inwestycyjne w projektach, które wygrały aukcje, „jak to się rozpisze na osi czasu, będą podejmowane około roku 2028

i to dopiero wtedy przy podjętych FID-ach będziemy wiedzieli, że na 100% realizujemy inwestycje”.

Prezes Doraco: „musieliśmy wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki”

Natomiast Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwróciła uwagę, że nie chodzi o to, żeby dostosować zamówienia do małych firm, tylko dostosować zamówienia do firm polskich.

- Pytanie, na ile zamawiający zauważają, że duże inwestycje są niedopasowane do firm polskich, chociażby takich jak Doraco, bo jak mówimy o Porcie Polska, to myśmy musieli wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki - zaznaczyła.

Angelika Cieślowska zastanawiała się również, dlaczego „polskie firmy nie mogą dostać jako polskie firmy wsparcia w zakresie gwarancji z BGK czy specjalnych warunków do ubezpieczenia, dlatego zamawiający nie stosują zaliczek”. Według prezes Doraco, zaliczki mogą być zabezpieczone.

Do słów Angeliki Cieślowskiej, podczas panelu, odniósł się Tomasz Szamocki, p.o. prezesa zarządu Enea Nowa Energia, członek zarządu ds. operacyjnych.

- Z jednej strony rozumiem to, co pani prezes mówi, że potrzebne są zaliczki, potrzebne

jest wsparcie, czy KUKI, czy BGK w kontekście zabezpieczenia pewnych płatności przy realizacji przedsięwzięć. A z drugiej strony my musimy tego wymagać - wskazał.

Jak tłumaczył, „po prostu jesteśmy zobowiązani w jakimś rozsądnym stopniu zabezpieczyć potencjalne płatności, które zaliczkujemy, czy które planujemy w kontekście przedsięwzięć inwestycyjnych”.

Gwarancje bankowe

Z kolei Monika Piątkiewicz, wiceprezes zarządu Tauron Zielona Energia, podkreśliła, że spółka bazuje na partnerskim podejściu do wykonawców. Jak wskazała, gwarancja należytego wykonania jest dostosowana do wartości maksymalnego miesięcznego przerobu.

- W związku z tym, jeżeli projekt jest długoterminowy, możemy skutecznie obniżyć wartość tego zabezpieczenia. Dopuszczamy jako grupę oczywiście nie tylko gwarancję bankową. Z punktu widzenia inwestora gwarancja bankowa płatna na pierwsze żądanie jest idealnym rozwiązaniem. Natomiast niekoniecznie jest do spełnienia przez wykonawcę - powiedziała.

Jak podsumowała, kontrakty DSA-owe to element, na którym „musimy popracować, żeby lepiej zabezpieczyć pieniądze, które my przekazujemy w zaliczkach do producenta, dostawcy turbin”.

©©

Napięcia na trzech kontynentach. Złoto może pobić kolejne rekordy

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Atak USA oraz Izraela na Iran i w następstwie rozwijający się konflikt na Bliskim Wschodzie wywołał reakcję inwestorów na rynkach metali szlachetnych.

Sytuacja międzynarodowa skłania inwestorów do poszukiwania bezpiecznych aktywów, dlatego w najbliższych dniach można spodziewać się rosnących notowań złota i srebra.

Iran wywoła iskrę na metalach

Po gwałtownej korekcie na przełomie stycznia i lutego ceny metali szlachetnych znów rosną i zbliżają się do historycznych rekordów. Obecny wzrost cen złota i srebra jest odpowiedzią rynku na geopolityczną niepewność, stąd obserwowana jest uczucie do bezpiecznych aktywów.

- Mimo ostatnich korekt i zawirowań na rynku metali szlachetnych, złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów. Jeśli konflikt na Bliskim Wschodzie będzie się nasilał i przedłużał, można spodziewać się osiągnięcia nowych rekordów - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik, dyrektor ds. produktów inwestycyjnych i wartości dewizowych w Mennicy Polskiej.

Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach

Jej zdaniem jednym z kluczowych impulsów do wzrostów pozostają narastające napięcia geopolityczne. Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach. Najświeższy i najbardziej wpływający na sytuację na rynkach uczucie do ten na Bliskim Wschodzie między Iranem



- Złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik

a Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

Napięta sytuacja w Cieśninie Tajwańskiej budzi też obawy o potencjalny konflikt między Chinami a blokiem zachodnim. Dodatkowo przedłużająca się wojna w Ukrainie nie tylko nie słabnie, ale generuje nowe obszary niepewności. Każdy z tych

konfliktów osobno stanowiłby już istotny czynnik wspierający ceny złota. Ich jednoczesne występowanie tworzy bezprecedensowy klimat niepewności geopolitycznej.

Długoterminowo na ceny metali szlachetnych będą wpływały także zmiany zachodzące w globalnym środowisku ekono-

micznym. Te czynniki tworzą wyjątkowo mocne fundamenty dla dalszego wzrostu cen.

- Silny wzrost cen metali szlachetnych, który obserwowaliśmy pod koniec zeszłego roku i w styczniu tego roku, jest wynikiem kombinacji kilku czynników strukturalnych. Są nimi m.in. zakupy złota przez banki centralne oraz oczekiwania co do spadku realnych stóp procentowych, wzmocnionych przez podwyższoną awersję do ryzyka, eskalację napięć geopolitycznych oraz niepewność związaną z taryfami handlowymi - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik.

Na wzrost niepewności na rynkach wpływa też protekcyjnista polityka handlowa głównych gospodarek świata. Wyzwaniem jest długoterminowe planowanie, łańcuchy dostaw wymagają kosztownej rekonfiguracji, a globalna wymiana handlowa spowalnia. To wszystko przekłada się na słabsze perspektywy wzrostu gospo-

darczego i większe zainteresowanie bezpiecznymi aktywami.

Popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rósł

Zdaniem ekspertki z Mennicy Polskiej ważnym czynnikiem pozostaje także słabnąca rola dolara amerykańskiego. Coraz mniejsze znaczenie dolara to nie tylko efekt tymczasowej niepewności, ale potencjalnie długoterminowa zmiana w globalnym systemie finansowym.

- Rosnący deficyt handlowy USA, wysoki poziom zadłużenia federalnego i nieprzewidywalna polityka handlowa podważają fundamenty dominacji USD. Inne gospodarki, szczególnie kraje BRICS, poszukują alternatyw dla dolara w rozliczeniach międzynarodowych. Można się spodziewać, że popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rósł - podsumowała ekspertka z Mennicy Polskiej. ©©

Choroby dopadają nas szczególnie około weekendu. Kontrole L4 wykazują nadużycia

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W ubiegłym roku wzrosła liczba zwolnień jednodniowych, szczególnie tych przypadających w poniedziałki i piątki.

44% wszystkich jednodniowych L4 wystawiono właśnie w te dni - wynika z badania Conperio, spółki specjalizującej się w analizie i zarządzaniu absencjami chorobowymi w firmach. Najwyższe poziomy nieobecności odnotowano w budownictwie, logistyce oraz sektorze usług, gdzie średnie roczne wskaźniki przekraczały 8%.

Z 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli L4 aż 33% wykazało nieprawidłowości

W 2025 roku zarejestrowano 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, obejmujących łącznie 290,5 mln dni absencji - wynika z danych ZUS. Z kolei z danych Conperio dowiadujemy się, że średni roczny wskaźnik absencji chorobowej w przedsiębiorstwach współpracujących z tą firmą wyniósł 7,08%. Najwyższy poziom odnotowano w lutym (7,73%), a najniższy w maju (6,44%). Co więcej, z ponad 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli w 33% wykazało nieprawidłowości. Generują one wielomiliardowe koszty zarówno po stronie przedsię-

biorstw, jak i instytucji publicznych.

- Co trzecie skontrolowane L4 wykazało nadużycia. Kontrole prowadzone w 2025 roku ujawniły szereg powtarzalnych nieprawidłowości. Wśród nich znalazły się przypadki przebywania na L4 pod wpływem alkoholu, w tym sytuacje, w których jego spożycie miało miejsce bezpośrednio podczas wizyty kontrolera. Odnotowano również m.in. prowadzenie zajęć dydaktycznych na uczelni wyższej, świadczenie pracy zarobkowej w lokalach gastronomicznych czy wypożyczalniach sprzętu sportowego, a także brak faktycznego sprawowania opieki nad osobą wskazaną w zwolnieniu. W wielu sytuacjach podopieczni przebywali w szkole lub pod innym adresem niż deklarowany - wymienia Mikołaj Zajac, prezes Conperio.

W 2023 r. udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%, a w 2025 r. było to już 44,1%

Już w ubiegłym roku informowaliśmy o tym, że w 2024 r. wzrosła liczba zwolnień lekarskich jednodniowych, szczególnie przed weekendami. Ten trend w 2025 r. jeszcze bardziej się nasilił. 23,6% takich zwolnień (badanych przez Conperio) przypadało na piątki, a 20,5% na poniedziałki. To znaczy, że ponad 44% wszystkich jednodniowych L4 koncentrowało się w dwóch



W 2025 r. wyraźnie wzrosła liczba zwolnień lekarskich przed weekendami i w okresach okołoswiątecznych

dniach sąsiadujących z weekendem.

- Analiza zwolnień jednodniowych pokazuje wyraźny i powtarzalny wzorzec, który może świadczyć o próbach przedłużania przez pracowników weekendów. Dla porównania, wtorki, środy i czwartki notowały poziomy w przedziale 15-16%, natomiast soboty i niedziele miały marginalny udział - po 4,4% - czytamy w raporcie firmy.

Średnia liczba zwolnień jednodniowych przypadających w dni okołoswiąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym

Dodajmy dla porównania, że w 2023 roku udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%.

Zjawisko to widoczne jest również w dniach okołoswiątecznych. W zaledwie trzech takich dniach - 2 maja, 10 czerwca i 10 listopada - wystawiono 2,07% wszystkich zwolnień jednodniowych w skali roku. Średnia liczba tego typu zwolnień przypadających w dni okołoswiąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym.

Najniższy wskaźnik absencji odnotowano w grupie wiekowej pracowników do 29. roku życia - 2,13%. Najwyższy wskaźnik dotyczył pracowników powyżej 50. roku życia i wyniósł 4,87%, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w najmłodszej grupie. Taka różnica, co oczywiste, może wynikać z naturalnych czynników zdrowotnych oraz większej podatności na choroby przewlekłe w starszych grupach wiekowych.

Najwyższy wskaźnik nieobecności w pracy wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, wyraźny wzrost wystąpił pod koniec roku

W ujęciu branżowym najniższe średnie roczne wskaźniki nieobecności odnotowano w przemyśle lekkim oraz w sektorze automotive, gdzie absencja utrzymuje się na relatywnie stabilnym poziomie. Najwyższy wskaźnik wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, z wyraźnymi wzrostami pod koniec roku. Logistyka i usługi charakteryzowały się dużą zmiennością miesięczną, powiązaną z sezonowością pracy i zmiennym obciążeniem kadrowym. Najwyższe średnie wskaźniki notowano w regionach północnym i zachodnim, natomiast najniższe w części wschodniej. Różnice te mogą wynikać z lokalnej sytuacji na rynku pracy, poziomu bezrobocia czy specyfiki zatrudnienia.

Nowe przepisy wprowadzają szersze uprawnienia kontrolne dla inspektorów ZUS

Przypomnijmy też, że w tym roku weszła w życie reforma dotycząca zwolnień lekarskich (niektóre przepisy będą obowiązywać od 13 kwietnia 2026 roku). Ustawa wprowadza definicję pracy zarobkowej oraz aktywności niezgodnej z celem zwolnienia. Dopuszcza wykonywanie podczas zwolnienia zwykłych

czynności dnia codziennego, takich jak wyjście do apteki, sklepu po podstawowe artykuły spożywcze czy na wizytę medyczną. Możliwe będzie też wykonywanie pracy u innego pracodawcy (w sytuacji, gdy mamy więcej niż jedną umowę), jeśli pozwala na to charakter obowiązków. Natomiast aktywność niezgodna z celem zwolnienia to działania utrudniające lub wydłużające leczenie lub rekonwalescencję. Ich podjęcie spowoduje utratę prawa do zasiłku chorobowego. W przepisach określono sytuacje utraty prawa do zasiłku i są to np.: praca zarobkowa sprzeczna z celem zwolnienia, wykonywanie czynności przedłużających chorobę - w tym remonty mieszkania, wyjazdy turystyczne.

Reforma ma też usprawnić proces wydawania orzeczeń. Orzeckać będą mogli również m.in. fizjoterapeuci i pielęgniarki w określonych sprawach (np. związanych z rehabilitacją czy opieką). Lekarze orzecznicy mogą też liczyć na około 25% podwyżki i elastyczność zatrudnienia. Nowe przepisy wprowadzają też szersze uprawnienia dla inspektorów ZUS - np. będą oni mogli sprawdzać zwolnienia wynikające z opieki nad chorym członkiem rodziny (np. dzieckiem). ZUS będzie też mógł żądać pełnej dokumentacji medycznej. Możliwe będą także rozmowy telefoniczne z chorym w celu sprawdzenia, czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. ©©

Gorączki złota w branży IT nie widać. Mamy nadmiar pracowników jednej specjalizacji

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Na rynku pracy IT widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis.

Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku. - Zamiast „gorączki złota” na rynku pracy IT mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z pracą dla IT.

W branży IT wyraźnie rośnie liczba rekrutacji w kategoriach Data&BI, DevOps i Business Analysis. Spada liczba dostęp-

nych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie (to wizualna i interaktywna część strony internetowej lub aplikacji, z którą bezpośrednio komunikuje się użytkownik). Ten obszar cały czas pozostaje jednak najpopularniejszą specjalizacją wśród kandydatów i kandydatek do pracy.

W branży IT spadła liczba dostępnych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie

Przykładowo w 2022 r. oferty we Frontendzie stanowiły 11,4 proc. ogłoszeń opublikowanych na portalu No Fluff Jobs. W 2023 r. ich odsetek spadł do 6 proc., w 2024 do 5 proc., a w 2025 r. wyniósł już jedynie 4 proc.

- Najprostszą odpowiedzią na spadek udziału stanowisk frontendowych na rynku pracy jest rozwój sztucznej inteligencji, ale to tylko część prawdy.



Na rynku pojawił się nadmiar programistów specjalizujących się we Frontendzie - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs

Inna jest taka, że bariera wejścia do tej kategorii była przez lata bardzo niska, stąd wysyp kursów i bootcampów, które w krótkim czasie kształciły w tym zakresie. Dlatego na rynku pojawił się nadmiar frontendowców, a ponieważ

dużo specjalistów fullstack ma podobne kompetencje, firmy, w poszukiwaniu oszczędności i redukcji etatów, postawiły na tych drugich, bardziej wszechstronnych programistów. Dziś nadal na jedno ogłoszenie w kategorii Frontend spływa średnio prawie 80 CV. Mała liczba ogłoszeń, spadająca przez lata, powinna stanowić sygnał ostrzegawczy dla osób, które wiążą swoją przyszłość stricte z tą specjalizacją - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu, który publikuje oferty przede wszystkim dla IT.

Wzrosła liczba rekrutacji w nieprogramistycznych kategoriach IT - m.in. związanych z analityką biznesową

Od 2022 r. zmniejszenie liczby dostępnych ofert pracy, choć na znacznie mniejszą skalę, notuje również kategoria Backend. Odsetek ogłoszeń

backendowych ustabilizował się na poziomie ok. 20 proc. i niezmiennie stanowi obszar największego zapotrzebowania polskich pracodawców na osoby zajmujące się programowaniem. Z kolei w kategorii Fullstack sytuacja od lat pozostaje stabilna, odpowiadając za ok. 10 proc. ofert pracy na portalu No Fluff Jobs. Jednocześnie widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis. Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku.

Najczęściej wymieniane umiejętności to praca w systemach Python, SQL oraz Java

Wśród wymagań w IT niezmiennie królują kompetencje

twarde, związane z zarządzaniem architekturą systemów, cyberbezpieczeństwem, analizą danych czy inżynierią oprogramowania. Najczęściej wymieniane umiejętności to Python (23 proc. ofert), SQL (22 proc. ofert) oraz Java (18,5 proc.), czyli podstawowe narzędzia m.in. backendowców, fullstacków i analityków danych. W minionym roku wzrosła liczba rekrutacji, w których oczekuje się znajomości narzędzi takich jak Spring (+4 p.p.), RestAPI (+2,7 p.p.), SQL (+1,9 p.p.) i React (+1,7 p.p.).

- Zeszłoroczne odbicie na rynku pracy IT nie przypomina pandemicznego boomu - zamiast „gorączki złota” mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi prezes Tomasz Bujok. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplenie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłą) 27 lat tradycji 501-404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

REMONTY mieszkań, tel. 509-990-315

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ opiekunkę dla miłej babci, chodzącej, 24h/ dobę, ok. Ciasnej, 571-004-056

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel. 504-254-314

POLSKIE nawozy NPK 8% - 2280zł, nawóz NPK 6% tzw. Poli-Z 2250zł. Nawóz dostarczymy do domu. Ceny do negocjacji. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA Q600889411A

Daj się zobaczyć!

Z ZAKREŚLACZEM

ZATRUDNIĘ stolarza do prac wykończeniowych na działce. Tel. 888-888-888

REKLAMA 0011490962



Zamawiający ogłasza zamówienie na:

„Dostawa wapna palonego mielonego luzem 90 Q wysokoreaktywnego do wężyw granulujących HALDEX S.A.”

- Nazwa i siedziba Zamawiającego: HALDEX S.A., 40-951 Katowice, Plac Grunwaldzki 8/10.
- Rodzaj zamówienia: **Przetarg nr 05/2026.**
- Termin realizacji zamówienia: **12 m-cy od daty podpisania umowy.**
- Specyfikacja Warunków Zamówienia wraz z kryterium wyboru oferty dostępna jest nieodpłatnie na stronie internetowej Zamawiającego www.haldex.com.pl w zakładce „Przetargi i Konkursy” oraz w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 542, poczynawszy od dnia **10.03.2026 r.** w dni robocze w godzinach 7.00 – 14.00.
- Ustalono wadium w kwocie **30 000 zł brutto**, które należy wpłacić na konto w Banku Ochrony Środowiska nr rach. 91 1540 1128 2112 7001 5928 0002 z wpisaniem na dowodzie wpłaty hasła „Wadium do Przetargu nr 05/2026. Wadium można wносить w innych formach określonych w pkt XVI SWZ
- Ofertę można składać osobiście lub listownie z dopiskiem Dział Korporacyjny (liczy się data i godzina dostarczenia oferty do siedziby firmy) w jednym egzemplarzu, w nieprzejrzystym zamkniętym opakowaniu w siedzibie Zamawiającego: HALDEX S.A., 40-951 Katowice, Plac Grunwaldzki 8/10, pokój nr 542, w terminie do dnia **25.03.2026 r. do godz. 9.00** w dni robocze w godzinach 7.00-14.00. Na opakowaniu należy umieścić pieczęć firmową, nr sprawy, adres Zamawiającego, temat zamówienia i adnotację: „Nie otwierać przed dniem 25.03.2026 r. godz. 9:00”.
- Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu **25.03.2026 r. o godz. 9:15** w siedzibie Zamawiającego w sali nr 518.
- Zamawiający nie będzie wymagać od wykonawcy zabezpieczenia należytego wykonania umowy.
- Zamawiający nie dopuszcza składania ofert częściowych. Składana oferta powinna obejmować cały zakres rzeczowy zamówienia.
- Oferentów, których oferty zostały złożone prawidłowo i zgodnie z zapisami SWZ oraz którzy zostali zakwalifikowani do dalszego etapu postępowania, Zamawiający zaprosi pisemnie do złożenia ofert ostatecznych.
- Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jak też uznanie, że przetarg nie dał rezultatu, bez podania przyczyn.
- Dodatkowych informacji o przedmiocie zamówienia udzielają:**
- w zakresie formalnym: Anna Paradecka tel. 797 334 192, a.paradecka@haldex.com.pl
- o przedmiocie zamówienia:
Agnieszka Strojek tel. 797 334 198 a.strojek@haldex.com.pl
Monika Rabstein tel. 797 334 186 m.rabstein@haldex.com.pl
- Postępowanie prowadzone będzie zgodnie z: Regulaminem udzielania zamówień w HALDEX S.A. dostępnym na stronie internetowej www.haldex.com.pl w dziale „Przetargi i konkursy” oraz do wglądu w Dziale Korporacyjnym w siedzibie Zamawiającego.

REKLAMA 0011490994



Informuję, iż w siedzibie Miasta i Gminy Janów na tablicy ogłoszeń wywieszony jest wykaz nieruchomości będących własnością Miasta i Gminy Janów przeznaczonych do sprzedaży, położonych w obrębach: Czepurka, Janów, Lusławice Pabianice, Piasek, Ponik, Siedlec.
Kontakt: tel. 34/ 3278048 wew. 16.
Janów, dnia 6 marca 2026 r.

REKLAMA



OGŁOSZENIE
Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

BURMISTRZ TOSZKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku oraz na stronach internetowych: www.bip.toszek.pl www.toszek.pl na okres 21 dni (w dniach od 10 marca 2026 r. do 31 marca 2026 r.) zamieszczone zostały:
• wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym, na cele ogródków warzywnych,
• wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym, na cele rolne.

REKLAMA 0011488399



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO W KRAKOWIE

informuje, że ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego nr 2 o pow. uż. 129,68 m², usytuowanego w BYTOMIU przy ul. GWARECKIEJ 15a.

Wywoławcza miesięczna stawka czynszu najmu netto: 1 260 zł, wadium: 3 780 zł

Termin przetargu – w dniu 31.03.2026 r. o godz. 11:00
Termin wpłaty wadium – do dnia 27.03.2026 r.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008. W tytule wpłaty wadium należy wskazać nazwę osoby fizycznej lub prawnej biorącej udział w przetargu, z zaznaczeniem np. „Przetarg najem – lokal użytkowy nr 2, Bytom, ul. Gwarecka 15a”.

Miejsce otwarcia przetargu – biuro OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3 (wjazd od ul. Kamiennej), I piętro, pok. nr 59.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu, wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3, opublikowanym na www.amw.com.pl, w BIP oraz dostępnym w siedzibach Urzędu Miasta w Bytomiu oraz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Dodatkowe informacje: tel. 12/211-40-59

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków, ul. Montelupich 3
Tel. 48 12 211-40-24 • Fax 48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl | www.amw.com.pl

REKLAMA 0011489380



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JAS-MOS”
w Jastrzębiu-Zdroju, ul. Słoneczna 18A,
tel. 32 47 626 36+38

OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA:

Przetarg nr 1: Remont instalacji centralnego ogrzewania – wadium 20 000,00 zł

Przetarg nr 2: Roboty dekarские i remonty kominów – wadium 25 000,00 zł
Wymagania ofertowe można pobrać ze strony internetowej www.smjasmos.pl
ogłoszenia po przesłaniu potwierdzenia wykupu wymagań ofertowych wraz z danymi firmy (nazwa, adres, NIP) na e-mail: przetargi@smjasmos.pl lub otrzymać w godz. od 8:00 do 14:00 w pokoju nr 8 w dniach:
Przetarg nr 1: od 10.03.2026 r. do 24.03.2026 r.
Przetarg nr 2: od 10.03.2026 r. do 25.03.2026 r.

Numer konta, na które należy wносить opłatę za wymagania ofertowe: 81 1020 2472 0000 6102 0018 1735

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy zaakceptują tryb przeprowadzenia przetargu określony w obowiązującym w SM „JAS-MOS” Regulaminie Przetargowym oraz spełnią i wykupią wymagania ofertowe w cenie:

Przetarg nr 1: 123,00 zł i wpłacą wadium najpóźniej do 25.03.2026 r. do godz. 9:30

Przetarg nr 2: 123,00 zł i wpłacą wadium najpóźniej do 26.03.2026 r. do godz. 10:30

Oferta powinna być dostarczona w zaklejonych i opieczętowanych kopertach, oznakowanych zgodnie z założeniami wymagań ofertowych. Ofertę wraz z ceną należy składać w sekretariacie siedziby Zamawiającego w terminie do dnia:

Przetarg nr 1: 25.03.2026 r. do godz. 9:45

Przetarg nr 2: 26.03.2026 r. do godz. 10:45

Przetargi zostaną rozstrzygnięte najpóźniej do 30 dni od daty otwarcia.

Oferta jest ważna przez okres 60 dni od daty jej złożenia.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznanie, że przetarg nie dał rezultatu, a także, że może być unieważniony bez podania przyczyn.

Osobami uprawnionymi do kontaktu z oferentami są:

Przetarg nr 1: Piotr Piróg – tel. (32) 476 26 36 wew. 52

Przetarg nr 2: Tomasz Gierczyk – tel. (32) 476 26 36 wew. 51

REKLAMA 0011490620



Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowskiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl zostały umieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu w trybie bezprzetargowym.

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

To była bardzo intensywna podróż, spotkanie ze sobą w innym wymiarze niż dotąd



Edyta Górniak na Instagramie o realizacji filmu dokumentalnego o jej karierze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Gawryluk dostała bukiet kwiatów

Dziennikarka pochwaliła się ostatnio na Instagramie fotografią z synem Nikonem. Mężczyzna jest wykwalifikowanym fachowcem, specjalizującym się w energetyce. Nikon zapozował z mamą do wspólnego zdjęcia. „Kwiaty od syna, na dobry początek dnia! Czego chcieć więcej” – podpisała je dziennikarka.

Michał Szpak lubi stary styl

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie piosenkarz pokazał swoje mieszkanie w jednej z warszawskich kamienic. Składają się nań przestronne wnętrza, wysokie okna i drzwi. Staroświeckie meble uzupełniają oryginalne dodatki – obrazy oraz popiersie na postumencie.

Agnieszka Włodarczyk wstydzi się za Polaków

Celebrytka mieszka z rodziną w Dubaju od 2024 roku. Teraz opublikowała na Instagramie wpis, w którym dała wyraz irytacji złościwością Polaków. „Czytam komentarze pod artykułami o Dubaju. Trudno uwierzyć, że to piszą dorośli ludzie. Skala hejtu jest porażająca. Ludzie, którzy przyjechali tu na wakacje z rodziną albo wybrali to miejsce do życia, teraz dostają po dupie od Polaków. Pod artykułami czytają: „Dobrze im tak”, „Chcieli, to mają”. To jest wredne. Wstyd – napisała. (GZL) Fot. Karolina Misztal



W TELEWIZJI



Wejście smoka TVN 7, 21:00

Najsłynniejszy film z legendarnym mistrzem karate Bruceem Lee. Główna część akcji toczy się na turnieju walk, podczas którego ich mistrz (Bruce Lee) wykonuje tajną misję mającą zdemaskować przestępczą działalność organizatora imprezy, Hana.

Pan Verdoux

TVP Kultura, 21:50
Verdoux traci pracę. Zaczyna opiekowanie się bogatymi, starymi pannami, które morduje dla zysku. Inspiracją była historia Landru, który działał we Francji w okresie I wojny światowej uwodząc i mordując samotne zamożne kobiety.

Ostatnia misja

Kino Polska, 22:10
Andrzej Kostynowicz, zawodowy morderca pracujący dla rządu francuskiego, dowiaduje się, że umiera i pragnie rozliczyć z przeszłością. Rusza do Polski, a sentymentalna podróż przeradza się w ostatnią misję, gdy przyjmuje ofertę miliona franków za głowę polskiego biznesmena Murana (Piotr Fronczewski).

Konwój

TVP 2, 23:25
Sierżant Andrzej Zawada, mający problem z używkami, dostaje szansę wykazać się. Musi przetransportować niebezpiecznego więźnia. Nie wie jednak, że akcja służy odwróceniu uwagi od istoty sprawy.

KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo:

- umieszczony w koperce,
- legendarny założyciel naszej stolicy,
- leśny krzew owocowy,
- polski samochód dostawczy,
- reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- gra z numerowanymi bilami,
- niemowlę amerykańskich Indian,
- przywódca francuskiej rewolucji,
- obrót na lodowisku,
- pamiętniki pisane w Internecie,
- jedyny w swoim rodzaju,
- wczesna pora dnia,
- „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- złota ... to sentencja,
- szlachecki herb polski,
- zagrała Michalinę Wisłocką w „Sztuce kochania”,
- wydłużony pies, taks,
- surowiec na meble,
- niewielka małpiatka o dużych uszach,
- kiszony lub małosolny,
- kotlet schabowy z kapustą,
- najwyższy głos męski,
- Jacek, wykonawca piosenki z serialu „Samo życie”.

Pionowo:

- przebieżka pozaziemską,
- chuligański eksces, wysoki,
- niewielki komputer osobisty,
- anglosaska jednostka długości,
- przedmiot przynoszący szczęście,
- popularny przebój Abby,
- imię Lipnickiej, piosenkarki,
- śnieżny pojazd sportowy,
- boczny grzbiet łańcucha górskiego,
- stalagmit lub stalaktyt,
- gatunek nietoperza,
- ważna część organizmu,
- western z udziałem Leonardo DiCaprio,
- belgijski koń pociągowy,
- mityczna żona króla Teb,



AUTOPROMOCJA 0011226848

DZIENNIK ZACHODNI

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 36

B	S	B	B	S	K	O	Z	D	R	O	J	G	H					
O	C	Z	K	O	T	R	■	■	■	■	■	U	R	O	D	A		
M	T	S	I	A	T	K	A	R	Z	■	■	■	■	■	■	■		
B	L	O	O	M	■	■	■	■	■	■	■	P	H	I	L	I	P	S
K	R	A	A	K	O	M	E	T	A	■	■	O	E	■	■	■	■	■
A	R	M	A	N	I	A	K	■	■	A	D	O	R	A	C	J	A	■
■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Z	D	Z	I	E	B	K	O	■	■	T	A	N	C	E	R	Z	E	■
■	L	C	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	B	O	R	A	K	S	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
A	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Z	E	N	A	D	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
A	I	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
N	O	N	E	T	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
T	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Do końca zaległe sprawy. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Poprowadzi Cię w dobrym kierunku.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny dzień sprzyja planowaniu finansów. Horoskop na dziś wróży, że krótka rozmowa może przynieść nowy pomysł lub cenne wsparcie.

Baran (21.03 - 19.04)

Ktoś zaskoczy Cię wiadomością. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować otwarty umysł, bo z pozoru drobna sprawa ma potencjał.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że warto zwolnić tempo, zadbać o siebie i porozmawiać z kimś bliskim.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Dzień sprzyja inicjatywie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli pokażesz odwagę, ktoś zauważy Twoje starania i doceni pomysł.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek w sprawach domowych lub pracy przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry moment na rozmowy i wyjaśnienia. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerść pomoże odbudować równowagę w ważnej relacji.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja prowadzi Cię w dobrą stronę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować przecucia, szczególnie w sprawach zawodowych.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się okazja do krótkiej przygody lub ciekawej rozmowy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto wyjść z rutyny choć na chwilę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie na celu przyniesie postęp. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że mały krok dziś może stać się początkiem większej zmiany.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w ich realizacji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokojny nastrój sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że słuchając siebie, znajdziesz odpowiedź na pytanie z ostatnich dni.

Czy Lewandowski strzeli w Anglii? Przed Zalewskim starcie z Bayernem

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj i jutro wieczorem, odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. W grze pozostało trzech Polaków. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny oraz Nicola Zalewski

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalantą Bergamo. Włosi zmierzają się bowiem z Bayernem Monachium.

Robert Lewandowski w meczu z Villarrealem (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość oczodołu, przez co „Lewy” nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczęła jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał

jeden strzał, jednak był on zablokowany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwałyły grę Polaka. Kataloński „Sport” dał mu notę 6/10.

Profesjonalista. Wyszedł na boisko w poszukiwaniu gola, ale go nie znalazł. Grał jak rasowy napastnik i miał ten sam problem, co Ferran Torres: otrzymywał niewiele podań. Opancerzony. Dobrze zgrzywał piłkę tyłem do bramki, wykonał kilka interesujących ruchów. Poprawny - napisano.

Większość meczów na ławce spędza Wojciech Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia. Lewandowski i Szczęsny we wtorek zmierzają się na St. James' Park z Newcastle. Średniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie. W ostatnim meczu ligowym „Sroki”, ograły Manchester Uni-



Robert Lewandowski w masce ochronnej i Marcus Rashford szykują się na strzelaninę na St. James' Park w meczu Newcastle United - Barcelona o ćwierćfinał Ligi Mistrzów

ted 2:1, grając w dziesiątkę. Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Eddiego Howe'a zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie podłożą się Barcy.

W fazie ligowej Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiekcie. „Blaugrana” wygrała 2:1, po dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafili Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać

na St. James' Park od początku meczu.

Mecz Newcastle United - FC Barcelona dzisiaj o godzinie 21.00.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo. Polak pomógł Włochom odrobić

straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów Borussia Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem - Bayernem Monachium. Faworytem są Bawarczyści, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafił do siatki już ośmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż trzydzieści trafień.

Anglik ma problemy z tydką, przez co nie grał w ostatnim meczu. Nie jest pewne, czy król strzelców mundialu 2018, zagra od początku. Nie zagra za to mistrz świata 2014 i lider Bayernu, Manuel Neuer. Bramkarz tak jak Kane, ma problemy z tydką. Niemiec na pewno nie będzie dostępny do gry we Włoszech. Nicola Zalewski jest awizowany do pierwszego składu.

Mecz Atalanta Bergamo - Bayern Monachium dzisiaj o godzinie 21.00.

©/®

Pietuszewski musi dostać powołanie na baraż o MŚ

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Bohaterem weekendu został Oskar Pietuszewski, który wspaniałym rajdem i golem w klasyku Benfica - FC Porto, pokazał, że musi zostać powołany na baraż o mistrzostwa świata 2026.

Kolejny świetny występ zaliczył Oskar Pietuszewski, 17-latek wyszedł w podstawowym składzie FC Porto i od początku brylował efektownymi dryblingami. W końcu, po nieudanej akcji rywali, otrzymał podanie kilkadziesiąt metrów od bramki Benfiki i pognął co sił. Nie przestraszył się mistrza świata Nicolasa Otamendiego i położył Argentyńczyka zwodem, niczym Messi kiedyś Boatenga w finale Ligi Mistrzów, po czym strzelił gola.

Media w Portugalii okrzyknęły Pietuszewskiego „geniuszem” i „cudownym dzieckiem”. Dziennik „Record” przypomniał pomoczową złość trenera gospodarzy Jose Mourinho, który ocenił, że swoim golem Pietuszewski ośmieszył defensywę „Orłów”. Z kolei telewizja Canal 11 uznała 17-letniego Polaka za najlepszego zawodnika ekipy gości w nie-



„Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką kiwkę, jaką popisał się Pietuszewski?” - pytali komentatorzy Canal 11

dzielnym meczu, dając mu „ósemkę” w 10-stopniowej skali. - Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką „kiwkę”, jaką popisał się wczoraj Pietuszewski? Niewielu - ocenili komentatorzy Canal 11.

Ta forma pokazuje, że niesamowity 17-latek musi zostać powołany na baraż.

Jakub Kamiński od początku sezonu jest czołową postacią FC Koeln, ale w tym roku

nie imponował liczbami. Rozkręcił się dopiero w drugiej połowie lutego, a teraz jego forma rośnie wraz ze zbliżającymi się barażami o awans do MŚ 2026. Reprezentant Polski wyszedł w podstawowym składzie na trudne domowe spotkanie przeciwko Borussia Dortmund. BVB ostatecznie wygrało 2:1, ale Kamiński w 88. minucie, dał sygnał do odrabiania strat. Reprezentant Polski przejął piłkę w polu karnym przyjezdnych, świetnie wypracował so-

bie miejsce do oddania strzału i precyzyjnym uderzeniem zdobył kontaktową bramkę.

Lukas Kwasniok, czyli trener 1.FC Koeln w rozmowie z „Kickerem”, przeprosił Jakuba Kamińskiego. Szkolenowiec powiedział, że obiecał Polakowi, że nie będzie go rzucał między pozycjami, a to robi w ostatnim czasie. Kwasniok wyznał, że uważa, iż Kamiński jest jego najlepszym piłkarzem.

- Muszę przeprosić Kamińskiego. To pierwszy zawodnik,

przy którym po raz pierwszy w mojej karierze trenerskiej nie mogę być rozliczany z tego, co mu obiecałem, a obiecałem, że nie będzie rzucał po pozycjach na boisku - wyznał.

Z pierwszej bramki we Francji w weekend, mógł się cieszyć Sebastian Szymański. Polak powoli odbudowuje się po nieudanych miesiącach w Turcji. Wcześniej zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce przeciwko OGC Nice. Polak w 20. minucie przejął piłkę tuż przed polem karnym rywali i posłał uderzenie, które po rykoszecie od rywali zatrzepotało w siatce.

Do gry po urazach i to zaledwie po jednym meczu pauzy, wrócili Jan Bednarek i Robert Lewandowski. Bednarek zagrał z Jakubem Kwiorem, we wspomnianym meczu FC Porto - Benfica (2:2), a Lewandowski w specjalnej masce ochronnej, zagrał pół godziny w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem Bilbao, ale nie stanowił zagrożenia dla rywala. ©/®

WEEKEND KADROWICZÓW

bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranych 1:2 meczu z HSV.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranych 1:2 meczu z Hellasem.
obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Olympiakosem.
Jakub Kwiorek (FC Porto) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Jan Zieliński (AS Roma) - 7 minut w przegranych 1:2 meczu z Genoa

pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranych meczu 1:2 meczu z BVB
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - pauzował za kartki.
Filip Różga (Sturm Graz) - 78. minut w wygranym 2:0 meczu z Altach.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90. minut w wygranym 3:1 meczu z Mechelen.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - jego klub nie grał w ten weekend
Sebastian Szymański (Rennes) - 45 minut i gol w wygranym 4:0 meczu z Niceą.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 34. minuty i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Udinese.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w przegranych 0:1 meczu z Milanem.
Oskar Pietuszewski (FC Porto) - 64 minuty i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą.

napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - 15. minut w zremisowanym 2:2 meczu z Atalantą.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - mecz przełożony z powodu ataku bombowego.
Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - 16 minut i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Levadiakosem.

SPORT

www.sportowy24.pl

Łukasz Piszczek pożegnał się z GKS-em Tychy.
Media: Sam zrezygnowałTomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.plPIŁKA NOŻNA. **Łukasz Piszczek przestał być trenerem GKS-u Tychy, zajmującego ostatnie miejsce w Betcliu 1. Lidze.**

W poniedziałek wieczorem pojawił się klubowy komunikat w tej sprawie:

„KP GKS Tychy informuje, że w dniu dzisiejszym umowa z trenerem Łukaszem Piszczkiem została rozwiązana za porozumieniem stron. Klub i Trener uzgodnili warunki zakończenia współpracy, stawiając dobro Klubu na pierwszym miejscu. GKS Tychy dziękuje trenerowi Łukaszowi Piszczkowi za pracę, zaangażowanie oraz profesjonalizm i życzy powodzenia w dalszej karierze szkoleniowej. Wspólnie ze szkoleniowcem z klubu odchodzą również jego asystenci, Przemysław Gomułka i Robert Góralczyk. Informacje dotyczące dalszych decyzji sportowych zostaną przekazane w odrębnym komunikacie”.

Łukasz Piszczek przejął GKS Tychy 12 listopada 2025 roku. „Piszczu” zaczął od wyjazdowych porażek ze Stalą Rzeszów 1:2 i Miedzią Legnica 1:6 oraz remisów z Polonią Warszawa 1:1. Następnie przepracował z drużyną zimowy okres przygotowawczy. Tyski zespół przeszedł kadrową rewolucję, ale efektów nie widać. Wiosenne wyniki to 1:3 z Wisłą w Krakowie, 1:1 z Odrą Opole,

0:1 w Łęcznej z Górnikiem, 1:2 z Puszcą Niepołomice oraz 0:4 w Mielcu ze Stalą w meczu „o życie”. Bilans Piszczka to dwa remisy i sześć porażek. W sumie GKS Tychy nie wygrał już 18 ligowych meczów z rzędu. Tyskanie są na ostatnim miejscu w tabeli i do bezpiecznego miejsca tracą 6 punktów.

Zanim pojawił się oficjalny komunikat w ciągu dnia były przecieki dotyczące sytuacji w GKS Tychy. Powtarzała się informacja, że „Piszczu” sam miał już dosyć...

- Z tego, co wiem, Łukasz Piszczek wywiesił białą flagę. Trener poprowadził zajęcia, ale zakomunikował, że nie chce już pracować, choć ludzie z klubu woleliby, żeby dalej przewodził drużynie - mówił ekspert TVP Sport Łukasz Gikiewicz.

„Piszczek sam zrezygnował z dalszego prowadzenia drużyny” - przekazał portal Meczyki.pl.

Łukasz Piszczek to legenda Borussia Dortmund i reprezentacji Polski. Jednak dopiero wchodził w trenerski świat. Przed Tychami samodzielnie prowadził tylko trzeci ligowy LKS Goczałkowice-Zdrój, jako grający trener. Betcliu 1. Liga, przerosła Piszczka, zresztą był trenerem GKS-u Tychy jest szczególnie trudne, o czym przekonywali się też jego poprzednicy. ©

BETCLIU 1. LIGA - 24. KOLEJKA

● Polonia Warszawa - ŁKS Łódź 0:1 (0:1)

Bramki 0:1 Andreu Arasa (45+1)

Sędziował Jacek Małyżek (Lublin)

Widzów 3.212

1. Wisła Kraków	23	49	54-19
2. Chrobry Głogów	24	41	35-22
3. Wiczyzta Kraków (b)	24	40	51-35
4. Polonia Warszawa	24	40	39-33
5. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	24	39	41-33
6. Miedź Legnica	24	38	41-40
7. Śląsk Wrocław (s)	23	37	42-37
8. Ruch Chorzów	24	37	36-33
9. ŁKS Łódź	24	36	35-35
10. Stal Rzeszów	24	35	36-38
11. Polonia Bytom (b)	24	35	38-31
12. Puszcza Niepołomice (s)	24	31	32-30
13. Odra Opole	24	29	24-31
14. Pogoń Siedlce	24	27	25-28
15. Stal Mielec (s)	24	20	31-48
16. Znicz Pruszków	24	20	26-48
17. Górnik Łęczna	24	16	26-45
18. GKS Tychy	24	14	28-54

Miejsca 1-2 - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betcliu 2. Ligi.



Łukasz Piszczek pracował w GKS Tychy od listopada

PEWNE ZWYCIĘSTWO SIATKAREK Z BIELSKA-BIAŁEJ
W 20. kolejce Tauron Ligi BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała pokonał EcoHarpoon Nowel Los Nowy Dwór 3:0 (25:23, 25:9, 25:16). Bielszczanki wygrały pewnie, a zacięta walka trwała tylko w pierwszej partii. MVP spotkania wybrana została przyjmująca BKS Reka Bozoki-Szedmak (na zdjęciu). Po tej porażce beniaminek z Nowego Dworu Mazowieckiego spadł z Tauron Ligi. Skład BKS: Kecman, Gennari, Bozoki-Szedmak, Gryka, Podlaska, Abramajtyś, Suska (libero) oraz Adamek (libero), Michalewicz, Laak. **JAC**



FOT. TAURONLIGA.PL

UNIA LEPSZA OD STALI
Unia Skierniewice pokonała Stal Stalowa Wola 3:2 (2:1). To był ostatni mecz 22. kolejki Betcliu 2. Ligi. Unia jest liderem tabeli - 47 punktów. Stal zajmuje 11. miejsce - 27 pkt. Tuż za nią jest Zagłębie Sosnowiec - 26 pkt. **TOK**

Będę to pamiętał do końca życia

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.plPIŁKA NOŻNA. **Rozmowa z Bartłojem Gradeckim, bramkarzem Ruchu Chorzów.**

W drugim meczu Ruchu z rzędu zachował pan czyste konto.

Tak, ale to też zasługa zawodników z pola. Determinacja w obronie, praca przez całe 90 minut. Tak musimy pracować w każdym meczu. Jak będziemy tak grać, to tych moich czystych kont będzie jeszcze więcej.

W Najstarszych Derbach Śląska Polonia miała przewagę, ale w sumie nie miał pan za wiele pracy.

Było dużo dośrodkowań w pole karne, ale rywale nie stwarzali po nich większego zagrożenia. Nasi stoperzy bardzo dobrze wybijali piłkę i tak naprawdę tylko w II połowie Bytomianie oddali dwa strzały w boczną siatkę i słupek, lecz generalnie mieliśmy to pod kontrolą i gdyby piłka leciała w światło bramki, to bym to obronił.

Ruch bardzo długo czekał w tym sezonie na wyjazdowe zwycięstwo, a teraz wygraliście na obcych stadionach dwa mecze z rzędu.

Trzeba było przełamać w głowie tę klątwę meczów wyjazdowych i to się udało. Bez względu na to, czy gramy u siebie, czy na wyjeździe, każde spotkanie musimy starać się wygrać. Postawiliśmy na pragmatyczny grę, a przed meczem w Bytomiu



Bartek Gradecki w dwóch ostatnich meczach nie puścił gola

powiedzieliśmy sobie, że skupiamy się mocno na grze defensywnej i nie napędzać rywala własnymi błędami.

Wygrana w derbach smakuje szczególnie?

Zdecydowanie tak. Mecze derbowe są szczególne i ważne, że go wygraliśmy także dla naszych kibiców. Gdy jechaliśmy na mecz do Bytomia fani zatrzymali nasz autobus i motywowali nas do wygranej swoimi śpiewami. Będę to pamiętał do końca życia, bo takie momenty są bardzo fajne.

Po tym zwycięstwie wyprzedziliście w tabeli Polonię.

Nie ma co patrzeć teraz w tabelę, bo jest w niej bardzo ciasno. Musimy patrzeć na siebie i starać się wygrać każdy

mecz. Nieważne jak, ważne, żeby było zwycięstwo, bo wynik idzie w świat. Czy będziemy grali pięknie, czy brzydko, i tak najważniejsze będą na koniec trzy zdobyte punkty.

W poprzednich meczach zdarzały się panu błędy w rozgrywaniu piłki od tyłu. Z czego to wynikało?

To nie był brak koncentracji, ale raczej wynik tego, że inne drużyny analizowały naszą grę. Rozgrywając od tyłu często podawaliśmy piłkę w środek do „szóstek” (defensywnych pomocników - jac) i rywale zaczęli nam odcinać taką możliwość. Brakowało nam pomysłu albo zdecydowania, że jeśli faktycznie nam nie idzie to rozgrywanie, to trzeba wydłużyć piłkę na „dziewiątkę” (środkowy na-

pastnik - jac) i starać się szukać innych rozwiązań. Szkoda zwłaszcza meczu w Siedlcach z Pogonią, gdzie mieliśmy przewagę, a wróciliśmy do domu bez punktów. To już jednak przeszłość. Trzeba patrzeć do przodu. Zostało jeszcze w lidze 10 kolejek i do zdobycia jest w nich 30 pkt. Nie ma co patrzeć na razie na baraże, bo i bezpośredni awans jest w naszym zasięgu. Trzeba myśleć o jak najwyższych celach, bo jesteśmy w takim klubie jak Ruch.

Wśród kibiców pojawiły się głosy, że te błędy spowodowane były tym, iż po narodzinach syna nie może się pan odpowiednio wyspać...

Wiadomo, że urodziny dziecka to duża zmiana w życiu każdego rodzica, ale wszystko w domu jest tak ustawione, żeby nie przeszkadzało mi to w grze. Moja Asia troszkę bardziej cierpi, bo ja śpię w salonie, ale myślę, że z każdym dniem będzie lepiej.

Przed wami teraz mecz ze Stalą Mielec, która się przełamała i wygrała dwa ostatnie spotkania.

Do każdego pojedynku trzeba pochodzić ze spokojną głową, bo tylko spokój nas uratuje. Stal jest na fali wznoszącej, ale my też wygraliśmy dwa ostatnie mecze. Zagrają z nami na Stadionie Śląskim, a to nie jest łatwy teren dla naszych rywali. Musimy narzucić im swój styl i zagrać odpowiedzialnie, strzelić bramkę - jedną, drugą, a może i trzecią - i dowieźć zwycięstwo do końca. ©

Legia Warszawa tylko na chwilę wyskoczyła nad strefę spadkową

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.plPIŁKA NOŻNA. **Marek Papszun wydzignął Legię nad „kreskę”, ale wczoraj Arka Gdynia wygrała w Płocku.**

Legia Warszawa znalazła się poza strefą spadkową pierwszy raz od 17. kolejki, gdy 1 grudnia remisowała w Lublinie z Motorem 1:1. Potem już była tylko pod „kreską” aż do niedzieli, gdy w 24. kolejce pokonała u siebie Cracovię 1:0.

W Warszawie już cieszą się z efektu trenera Marka Papszuna i zaczynają mówić (głosem „Przeglądu Sportowego”), że... Legia może powalczyć o puchar. Wczoraj Arka sprowadziła Warszawian pod „kreskę”. ©

PKO EKSTRAKLASA - 24. KOLEJKA

● Legia Warszawa - Cracovia 1:0 (1:0)

Bramka 1:0 Mileta Rajović (31)

Sędziował Patryk Gryckiewicz (Toruń)

Widzów 21.083

● Wisła Płock - Arka Gdynia 0:3 (0:0)

Bramki 0:1 Dawid Kocyla (50), 0:2 Vladislav Gutkovskis (62), 0:3 Nazarij Rusyn (82)

Sędziował Łukasz Kuzma (Białystok)

Widzów 7.648

1. Zagłębie Lubin 24 41 40-28

2. Jagiellonia Białystok 23 38 39-29



Marek Papszun zdobył z Legią na razie 9 punktów

3. Lech Poznań (m)	24	38	41-36
4. Raków Częstochowa	24	37	33-29
5. Górnik Zabrze	24	35	33-31
6. Wisła Płock (b)	24	33	24-23
7. Cracovia	24	33	29-26
8. Korona Kielce	24	33	29-27
9. GKS Katowice	23	33	32-32
10. Radomiak Radom	24	32	40-36
11. Lechia Gdańsk	24	31	49-45
12. Pogoń Szczecin	24	31	33-37
13. Motor Lublin	24	31	32-37
14. Piast Gliwice	24	29	27-31
15. Arka Gdynia (b)	24	29	25-41
16. Legia Warszawa (p)	24	28	28-29
17. Widzew Łódź	24	27	31-34
18. Termalica Nieciecza (b)	24	22	28-42

Miejsca 1. - eliminacje. Ligi Mistrzów, 2-3. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi